

# Polska się wyludnia

Problem depopulacji najbardziej dotyka peryferyjnie położone gminy wiejskie. Szczególnie widać to w południowej części woj. podlaskiego oraz na wschodzie Lubelszczyzny. Wśród siedmiu gmin, które w ciągu 15 lat (2009–2024 r.) straciły ponad jedną czwartą mieszkańców, aż sześć znajduje się w powiatach hajnowskim i siemiatyckim, siódmą jednostką na tej liście jest miasto Hel.

Autorzy: Paweł Swianiewicz, Julita Łukomska\*

Już po raz drugi w naszych rankingach analizujemy różnicowanie demograficzne zjawiska depopulacji. Poprzednie zestawienie, opublikowane niemal pięć lat temu, obejmowało zmiany w latach 2004–2020. W najnowszej edycji ponownie patrzymy na procesy długookresowe, porównując liczbę mieszkańców od roku 2009 do 2024.

W drugiej dekadzie XXI w. liczba mieszkańców Polski rosła, choć był to wzrost bardzo powolny. W 2009 r. populacja wynosiła, według danych GUS, 38,167 mln osób. Do roku 2020, czyli ostatniego roku naszego poprzedniego rankingu demograficznego, wzrosła do 38,266 mln. Po 2020 r. trend uległ odwróceniu. W 2023 r. liczba ludności spadła o ponad pół miliona – do 37,637 mln, a w 2024 r. do 37,489 mln, czyli o kolejne blisko 150 tysięcy.

O ile więc poprzednie zestawienie dotyczyło okresu, w którym spadek liczby mieszkańców miał przede wszystkim charakter punktowy i był silnie zróżnicowany terytorialnie, o tyle obecnie mamy do czynienia z tendencją spadkową w skali całego kraju. Wzrost liczby ludności stał się zjawiskiem wyjątkowym, ograniczonym do relatywnie niewielkiej grupy gmin. Potwierdzają to dane: podczas gdy w latach 2004–2020 spadek populacji wystąpił w 58 proc. gmin, to w latach 2009–2024 dotyczył już 72 proc. jednostek.

## Metoda obliczania wskaźnika wykorzystanego w rankingu

Wskaźnik przedstawia procentową zmianę liczby ludności pomiędzy rokiem 2009 a 2024. Obliczany jest według wzoru:

$$\text{Wskaźnik} = \left( \frac{L_{2024}}{L_{2009}} - 1 \right) \times 100$$

gdzie:

–  $L_{2009}$  – liczba ludności na koniec 2009 roku,

–  $L_{2024}$  – liczba ludności na koniec 2024 roku.

Dane pochodzą z Banku Danych Lokalnych GUS i dotyczą ludności faktycznie zamieszkałej (stan na koniec roku).

Aby wskaźnik rzeczywiście oddawał zmiany demograficzne, musiał zostać skorygowany ze względu na zmiany

granic gmin w analizowanym okresie. Korekta dotyczy liczby ludności w roku bazowym (2009). W tym celu wykorzystano corocznie publikowane przez GUS komunikaty („Informacja o zmianach w podziale terytorialnym kraju”), które zawierają informacje o liczbie ludności wyłączonej z jednej i włączonej do innej gminy w wyniku zmian granic. Uwzględniono komunikaty z lat 2010–2025. Do liczby ludności z 2009 roku dodawano populację przyłączoną, a odejmowano populację odłączoną – zgodnie z danymi GUS.

Z analizy wyłączono:

- gminę Ostrowice – zlikwidowaną,
- gminę Zielona Góra (wiejska) – połączoną z miastem Zielona Góra w 2015 roku (ujęto dane połączonej jednostki),
- gminy Szczawa i Grabówka, które funkcjonują dopiero od 1 stycznia 2025 r.

W przypadku gminy Jaśliśka, utworzonej w 2010 roku, wykorzystano dane o liczbie ludności zawarte w „Komunikacie GUS o zmianach w podziale terytorialnym kraju za okres od 02.01.2009 r. do 01.01.2010 r.”, wskazujące, jaka liczba mieszkańców została od 1 stycznia 2010 roku odłączona od gminy Dukla i włączona do nowo utworzonej gminy Jaśliśka.

## Zróznicowanie przestrzenne

Zróznicowanie przestrzenne opisywanego przez nas zjawiska ilustruje mapa 1, której autorem jest dr Tomasz Grzyb, pracownik Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego. Pokazuje ona dość wyraźną zależność. Wypami wzrostu demograficznego są przede wszystkim obszary podmiejskie aglomeracji miejskich. Przy czym nie chodzi tylko o największe ośrodki metropolitalne, jak Warszawa, Wrocław, Poznań czy Gdańsk, ale także część mniejszych ośrodków subregionalnych, takich jak Słupsk, Elk czy Suwałki. Jedyne miasta wojewódzkie, wokół których nie widać wyraźnego pierścienia wzrostu, to Opole i Katowice.

Co ciekawe, następuje wzrost polaryzacji zjawisk demograficznych. O ile ogólna liczba gmin notujących spadek liczby ludności wzrosła, to w porównaniu z rankingiem sprzed pięciu lat wzrosła też liczba jednostek notujących gwałtowny wzrost. W latach

2004–2020 wzrost o ponad 50 proc. zanotowało 39 gmin, w latach 2009–2024 było ich 45. Niemal wyłącznie są to gminy w strefach podmiejskich aglomeracji. Najwięcej gwałtownie rosnących gmin jest wokół Warszawy (10), Wrocławia i Poznania (po 8) oraz Trójmiasta (7). Ale rekordzistką jest gmina Stawiguda koło Olsztyna, w której liczba mieszkańców w ciągu 15 lat wzrosła ponad dwuipółkrotnie. Gmin, w których wzrost był ponad dwukrotnie, jest osiem. Poza Stawigudą wyróżniają się Kosakowo (koło Gdańska, wzrost o 138 proc.), Dopiewo (koło Poznania, wzrost o 114 proc.) i Lesznowola (koło Warszawy, wzrost o 112 proc.).

Na przeciwnym biegunie – najszybciej wyludniających się obszarów – znajdują się peryferyjnie położone gminy wiejskie. Szczególnie rzuca się w oczy południowa część województwa podlaskiego (oraz kilka sąsiadujących z nim gmin leżących już w województwie mazowieckim), a w dalszej kolejności wschodnia część Lubelszczyzny. W poprzednim rankingu najszybciej wyludniająca się gminą były Dubicze Cerkiewne, wyprzedzając pod tym względem sąsiadującą z nimi gminę Czyże. Tym razem zamieniły się miejscami. Wśród łącznie siedmiu gmin, które w ciągu 15 lat (od 2009 do 2024 r.) straciły ponad jedną czwartą mieszkańców, aż sześć położonych jest w powiatach hajnowskim i siemiatyckim (siódmą jednostką na tej liście jest miasto Hel).

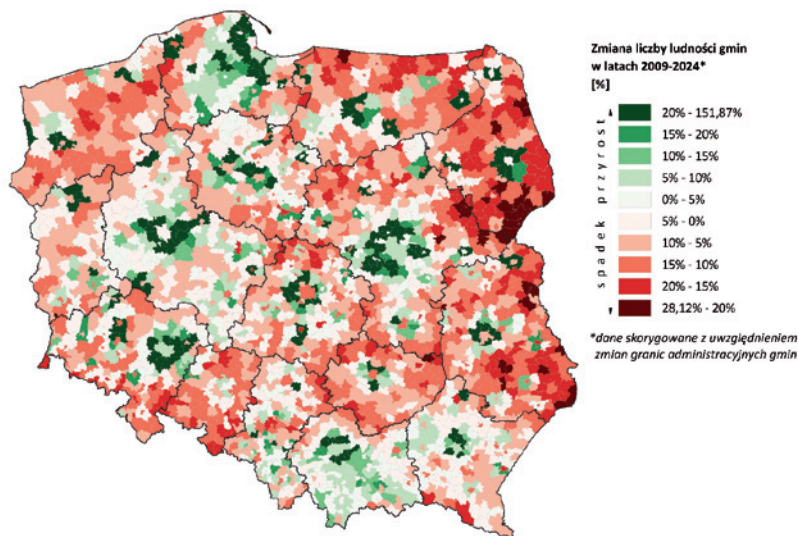
Żeby uzmysłowić sobie tempo wyludniania się wielu obszarów warto wspo-

mnąć, że w analizowanym 15-letnim okresie aż 14 gmin traciło średniorocznie 1,5 proc. swoich mieszkańców, a w kolejnych 206 jednostkach spadek przekraczał 1 proc.

Jak pokazuje rysunek 1 na następnej stronie, sytuacja najbardziej zróżnicowana jest w niedużych jednostkach samorządowych – w gminach wiejskich i małych miastach. Istnieją zarówno jednostki szybko tracące ludność, jak i najszybciej rosnące. Obok peryferyjnych i szybko wyludniających się gmin, takich jak Dubicze Cerkiewne, znajdują się dynamiczne gminy podmiejskie dużych aglomeracji, co sprawia, że rozpiętość zmian demograficznych w tej kategorii jest wyjątkowo duża.

Ciekawą kategorią są miasta na prawach powiatu inne niż ośrodki wojewódzkie. Nie ma wśród nich ani jednego, który zanotowałby w latach 2009–2024 wzrost liczby ludności. Najbliżej stabilizacji są Żory i Suwałki, gdzie spadki były symboliczne. Na drugim biegunie znajdują się Bytom, Zabrze, Wałbrzych i Sopot – miasta, które w tym okresie wyludniały się najszybciej.

W największych miastach sytuacja wygląda inaczej. Kilka z nich – Rzeszów, Warszawa, Kraków, Gdańsk i Wrocław – przyciąga mieszkańców na tyle intensywnie, że odnotowały wzrost liczby ludności. Poza Rzeszowem są to największe ośrodki miejskie w Polsce, pełniące funkcję silnych biegunów rozwojowych. Warto jednak podkreślić, że nawet w tych przypadkach tempo wzrostu było wyraźnie niż-



sze niż w strefach podmiejskich otaczających metropolie, które pozostają głównymi beneficjentami migracji wewnętrznych.

## Depopulacja w Polsce na tle innych krajów

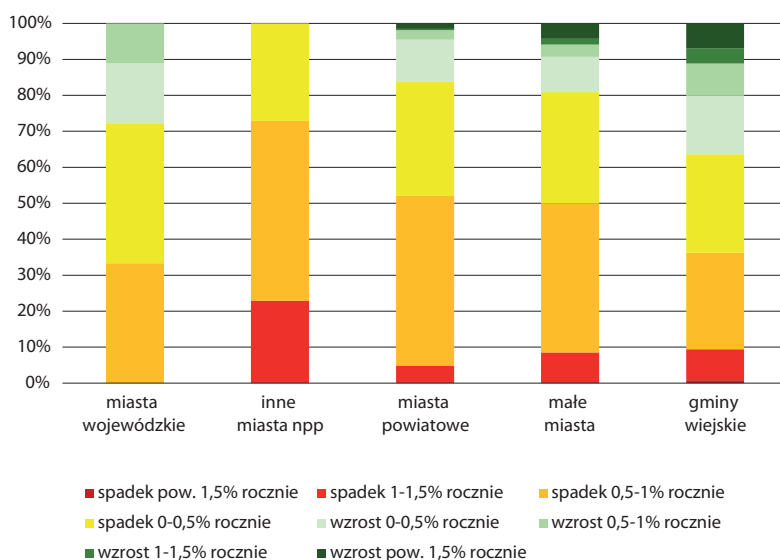
Warto zdać sobie sprawę, że wprawdzie tempo depopulacji w wielu polskich gminach jest szybkie i może prowadzić do komplikacji w funkcjonowaniu samorządów (o czym będziemy jeszcze pisać dalej), to nie jest niczym nadzwyczajnym w skali europejskiej. Wyraźnie pokazują to dane na rys. 2. Negatywnie wyróżnia się pod tym względem zwłaszcza wschodnia część kontynentu. Szybkie (powyżej 1 proc. średniorocznie) tempo depopulacji dotyczy ponad połowy gmin w Albanii, Serbii czy Bułgarii (w dwóch pierwszych krajach zbliża się do 90 proc., co oznacza, że w błyskawicznym tempie wyludniają się niemal wszystkie gminy). Bardziej dramatyczne niż w Polsce zmiany obserwujemy także na Litwie, jak również w landach wschodniej części Niemiec. Niewielka to pociecha – zwłaszcza, że Polska należy do krajów, w których procesy demograficzne nabierają największej dynamiki – ale inni mają jeszcze gorzej. W niemal każdym z krajów europejskich najszybsze tempo wyludniania dotyczy peryferyjnie położonych obszarów wiejskich i małych miasteczek. Znaczna część badań i literatury naukowej poświęcona jest zjawisku kurczących się miast (shrinking cities). Ale największe natężenie problemów demograficznych dotyczy terenów wiejskich.

## Wpływ depopulacji na funkcjonowanie samorządów

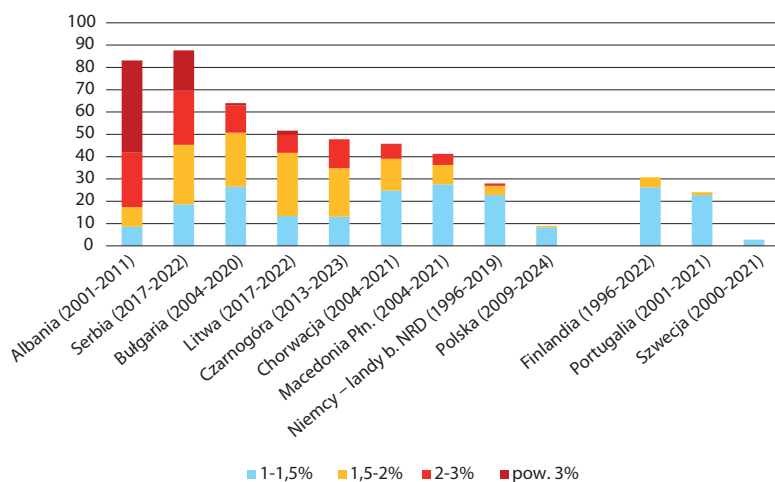
Badania wyraźnie wskazują, że w większości przypadków zatrzymanie depopulacji nie jest możliwe. Trzeba raczej koncentrować się na łagodzeniu jej skutków. W tym kontekście coraz częściej mówi się o koncepcji „inteligentnego kurczenia się” (smart shrinking), która pomaga minimalizować negatywne konsekwencje zmian demograficznych i pozwala lepiej dostosować rozwój lokalny do nowych realiów.

Dokładne opisanie wpływu depopulacji na funkcjonowanie samorządów wymaga pogłębionych analiz (takie badania zamierza podjąć Narodowy

Rys. 1. Zmiana liczby mieszkańców w latach 2009–2024



Rys. 2. Odsetek gmin ze średniorocznym spadkiem liczby mieszkańców



Instytut Samorządu Terytorialnego). Już dziś można jednak postawić tezę, że zmiany demograficzne wpływają na co najmniej trzy aspekty ich działalności.

1. Wpływ na koszty dostarczania oraz na dostępność lokalnych usług publicznych. Równoważenie kosztów, jakości i dostępności usług jest szczególnym wyzwaniem w warunkach zmniejszającej się gęstości zaludnienia. Maleje liczba odbiorców usług, co często skutkuje wzrostem kosztów jednostkowych (w przeliczeniu na jednego odbiorcę). Prowadzić to może do spadku dostępności usług, co z kolei zmniejsza atrakcyjność dla potencjalnych mieszkańców i prowadzi do pogłębiania pro-

cesu wyludniania. Zjawisko takie można opisać na przykładzie dostępu do edukacji w szkołach podstawowych. Niedawne badania prowadzone w NIST wykazały, że zamykanie małych szkół wiejskich następuje najczęściej we wsiach, które najszybciej się wyludniają. To zrozumiałe zjawisko, ponieważ w takich miejscowościach koszty w przeliczeniu na jednego ucznia rosną najszybciej, a utrzymanie jakości edukacji w bardzo małej placówce jest bardzo trudne, a czasem wręcz niemożliwe. Ale badania wskazują, że likwidacja szkoły jeszcze bardziej przyspiesza proces wyludniania. Zjawisko to zyskało nazwę „spirali



Fot. AdobeStock

upadku” (downward spiralling). Szczerze mówiąc, trudno wskazać wyjście z tego zakłętą kręgu. Podobne zagrożenie może wiązać się z innymi usługami publicznymi, np. likwidacją przedszkoli, ograniczaniem transportu publicznego (np. likwidacją przystanków czy tras kolejowych), zamykaniem oddziałów położniczo-ginekologicznych w lokalnych szpitalach.

2. Wpływ na funkcjonowanie administracji samorządowej. Depopulacja może osłabiać sprawność funkcjonowania administracji. Mniejsza skala zadań oznacza zwykle konieczność ograniczenia wielkości urzędu, co z kolei zmniejsza możliwości specjalizacji – pojedynczy urzędnicy muszą obejmować coraz szersze, często bardzo zróżnicowane zakresy obowiązków. W efekcie rośnie znaczenie dobrze zaplanowanych szkoleń i systemów podnoszenia kwalifikacji. Coraz większym wyzwaniem staje się również pozyskiwanie pracowników o odpo-

wiednich kompetencjach, zwłaszcza w mniejszych i peryferyjnych jednostkach.

3. Wpływ na demokrację lokalną. Wpływ bezpośredni może wiązać się ze spadającą konkurencyjnością wyborów samorządowych. Już teraz w wielu gminach (przede wszystkim małych i bardzo małych) pojawia się tylko jeden kandydat na wójta (burmistrza), a znacząca część mandatów radnych obsadzana jest bez rywalizacji wyborczej. Można się spodziewać, że wraz z postępującym wyludnieniem się gmin zjawisko to będzie się nasilać. Badania wskazują jednak także na istotne skutki pośrednie. Konkurencyjne wybory sprzyjają lepszemu dostosowaniu polityk prowadzonych przez samorządy do preferencji mieszkańców, a zatem spadek konkurencyjności może osłabiać jakość demokracji lokalnej również w tym wymiarze. Silna depopulacja nierzadko wiąże się z poczuciem zaniedbania czy mar-

ginalizacji ze strony władz centralnych. To z kolei przekłada się na rosnącą popularność populistycznych ugrupowań politycznych obiecujących łatwe rozwiązania skomplikowanych problemów.

Jak widać, konsekwencje depopulacji dla funkcjonowania samorządów lokalnych mogą być rozległe i zróżnicowane. Omawiane tu zjawiska wydają się – przynajmniej w średniej perspektywie czasowej – niemożliwe do zatrzymania, ale na pewno warto sobie z nich zdawać sprawę i uwzględnić w strategiach rozwojowych i planach inwestycyjnych władz samorządowych. ■

*\*Paweł Swianiewicz jest dyrektorem, a Julita Łukomska zastępczynią dyrektora Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego; ponadto Paweł Swianiewicz jest profesorem w Instytucie Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, a Julita Łukomska adiunktem w Katedrze Rozwoju i Polityki Lokalnej Uniwersytetu Warszawskiego*

# Gdańsk i Wrocław na sporym plusie

Dodatnie saldo migracji, rozwój rynku pracy i inwestycje w jakość życia sprawiają, że Gdańsk i Wrocław należą do najszybciej rozwijających się demograficznie dużych miast w Polsce. Prognozy wskazują, że ten trend utrzyma się przez kolejne dekady.

**N**a tle innych miast będących stolicami województw, Gdańsk jest jednym z niewielu, w których w ostatnich latach wzrosła liczba mieszkańców. Jak podaje magistrat, głównym czynnikiem wpływającym na to zjawisko jest korzystne saldo migracji, a do 2019 r. również dodatni przyrost naturalny. W 2024 r. odnotowano dodatnie saldo migracji zarówno wewnętrznych (+1465 os.), jak i zagranicznych (+365 os.). Głównym kierunkiem napływu mieszkańców są okoliczne gminy oraz większe ośrodki miejskie w Polsce. Jeżeli chodzi o migracje zagraniczne, dominują przybysze zza wschodniej granicy, głównie obywatele Ukrainy i Białorusi. Prognozy GUS wskazują, że liczba mieszkańców nadal będzie rosła – zarówno w perspektywie 2040, jak i 2060 r. Jest to zjawisko wyjątkowe, ponieważ Gdańsk, podobnie jak wiele innych miast w Polsce i Europie, zmagają się dziś z niską dzietnością oraz postępującym starzeniem się społeczeństwa.

Przyciąganie nowych mieszkańców i zatrzymanie obecnych wymaga zapewnienia wysokiej jakości usług publicznych. Miasto konsekwentnie realizuje zapisy Strategii Rozwoju Gdańska 2030 Plus oraz Programów



W ostatnich latach rośnie liczba inwestycji mieszkaniowych realizowanych bliżej centrum Wrocławia, połączonych z poprawą jakości przestrzeni publicznych i zwiększeniem udziału zieleni. Fot. Magda Pasiewicz

Rozwoju 2030, inwestując m.in. w nowoczesny transport, edukację, kulturę i przestrzeń publiczną. Strategia zakłada rozwój miasta policentrycznego, które rośnie do wewnątrz i oferuje wysokiej jakości przestrzenie mieszkaniowe, usługowe, produkcyjne oraz tereny zieleni. Dąży do zrównoważonej mobilności, ochro-

ny walorów kulturowych i przyrodniczych oraz zapewnienia wysokiego standardu życia mieszkańców. Polityka opisana w Strategii zakłada zwiększanie liczby miejsc pracy i miejsc do zamieszkania, które przy-

ciągną nowych mieszkańców. Ich napływ zapełniłby lukę na rynku pracy oraz wpłynąłby pozytywnie na odmłodzenie społeczeństwa. Liczba ludności mogłaby wzrosnąć do ok. 500 tys. osób.

Gdańsk ukierunkowuje rozwój przestrzenny na optymalne wykorzystanie istniejącej i planowanej infrastruktury technicznej i społecznej, przy jednoczesnym utrzymaniu wewnętrznej różnorodności oraz szerokiej oferty inwestycyjnej. Zgodnie z zapotrzebowaniem na nową zabudowę mieszkaniową, wyliczonym na potrzeby planu

## Strategia Rozwoju Gdańska 2030 zakłada rozwój miasta policentrycznego, które rośnie do wewnątrz i oferuje wysokiej jakości przestrzenie mieszkaniowe, usługowe, produkcyjne oraz tereny zieleni. Dąży do zrównoważonej mobilności, ochrony walorów kulturowych i przyrodniczych.

ogólnego, przewiduje się powstanie około 9 mln mkw. nowej powierzchni mieszkaniowej w ramach dostępnych terenów budowlanych oraz luk w istniejącej zabudowie. Największym obszarem inwestycyjnym pozostaje dzielnica Południe, ale rozwój przestrzenny przewidywany jest także m.in. wzdłuż Alei Grunwaldzkiej oraz przyszłej linii Pomorskiej Kolei Metropolitalnej. Takie planowanie ma zwiększyć kontrolę nad kierunkami rozwoju zabudowy i ograniczać niekontrolowane rozlewanie się miasta, wspierając kształtowanie zwartej, wielofunkcyjnej struktury miejskiej blisko usług niezbędnych mieszkańcom. Korzystne miejsce w rankingu „Wspólnoty” zajął również Wrocław, który od lat pozostaje jednym z najsilniejszych demograficznie miast w Polsce. Z danych GUS wynika, że w grudniu 2025 r. miasto liczyło 672,5 tys. osób. Według szacunków Uniwersytetu Wrocławskiego z grudnia 2023 r., faktyczna liczba osób mieszkających we Wrocławiu przekracza 890 tys., co pokazuje skalę migracji nieujętych w meldunkach.

Wrocław dysponuje jednym z najsilniejszych rynków pracy w kraju, ponieważ stopa bezrobocia rejestrowanego w październiku 2025 r. wyniosła zaledwie 2,3 proc., a przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw przekracza 10 tys. zł brutto. Miasto przyciąga specjalistów z branż nowoczesnych technologii, usług biznesowych, IT, inżynierii i nauki. Drugim filarem jest potencjał akademicki. We Wrocławiu studiuje ponad 100 tys. osób, a liczba studentów w latach 2004–2024 wzrosła o 127 proc., co potwierdzają badania opublikowane w biuletynie „Demografia i Gerontologia Społeczna” (nr 6/2025). Absolwenci często decydują się pozostać w mieście po ukończeniu studiów.

Istotnym czynnikiem był również napływ ludności po wybuchu wojny na Ukrainie. Wrocław przyjął znaczną liczbę uchodźców, z których część zdecydowała się związać swoją przyszłość z miastem na stałe.

Miasto od lat prowadzi konsekwentną politykę rozwoju opartą na gospodarce, otwartości i jakości życia. Jed-

nym z kluczowych narzędzi jest działalność Agencji Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej (ARAW), która odpowiada za pozyskiwanie inwestorów, wspieranie przedsiębiorców oraz tworzenie nowych miejsc pracy. Istotną rolę odgrywa również rozwój mieszkalnictwa. W ostatnich latach dynamicznie rozwinęły się m.in. Maślice, Stabłowice czy Jagodno, które z dawnych peryferiów stały się pełnoprawnymi, atrakcyjnymi dzielnicami. Równoległe miasto inwestuje w jakość codziennego życia – nowoczesny transport publiczny, rozwój infrastruktury tramwajowej i autobusowej, rewitalizację przestrzeni wspólnych i podwórek oraz poprawę dostępności usług publicznych. Zgodnie ze strategią „Wrocław 2050”, utrzymanie wzrostu demograficznego przy jednoczesnym ogra-

**Wrocław dysponuje jednym z najsilniejszych rynków pracy w kraju, stopa bezrobocia rejestrowanego w październiku 2025 r. wyniosła zaledwie 2,3 proc., a przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw przekracza 10 tys. zł brutto. Miasto przyciąga specjalistów z branż nowoczesnych technologii, usług biznesowych, IT, inżynierii i nauki.**

nianiu suburbanizacji jest jednym z kluczowych wyzwań rozwojowych. Rozlewanie się mieszkalnictwa na tereny podmiejskie generuje koszty infrastrukturalne i społeczne, dlatego Wrocław stawia na dogęszczanie i jakościowy rozwój zabudowy. Jak wskazuje urząd miasta, istotne będzie poprawienie komunikacyjnej dostępności poprzez inwestycję w przebudowę wrocławskiego węzła kolejowego, aby zaczął służyć kolei aglomeracyjnej. Dziś to największy w Polsce miejski węzeł kolejowy, który jednocześnie w niewielkim procencie służy komunikacji zbiorowej, ponieważ brakuje m.in. czwartego toru na estakadzie kolejowej w centrum miasta. Kolejnym zapowiadany działaniem – i to przez władze centralne – jest budowa kolei podziemnej. Dziś Wrocław inwestycji rządowych potrzebuje jak tlen, by móc się rozwijać oraz by powstawanie nowych osiedli nie wiązało się z korkowaniem miasta. Na koniec warto zauważyć, że w ostatnich latach rośnie liczba inwestycji mieszkaniowych realizowanych bliżej centrum, m.in. na Przedmieściu Oławskim, Ołbinie czy Popowicach, często połączonych z poprawą jakości przestrzeni publicznych i zwiększeniem udziału zieleni. Miasto konsekwentnie dąży do tego, aby nowe osiedla powstawały w miejscach już skomunikowanych i wyposażonych w pełną infrastrukturę społeczną: szkoły, przedszkola, przychodnie i usługi. Taki model rozwoju ma ograniczyć presję migracyjną na gminy ościenne, jednocześnie zapewniając mieszkańcom wysoki komfort życia w granicach Wrocławia. ■

Miejsce 2004–2020	Miejsce 2009–2024	Miasto	Zmiana liczby ludności 2009–2024 (w %)
1	1	Łódź	-13,02
3	2	Kielce	-11,86
16	3	Zielona Góra	-9,97
2	4	Katowice	-9,61
6	5	Bydgoszcz	-9,40
.....			
13	14	Wrocław	6,44
14	15	Gdańsk	7,02
15	16	Kraków	7,16
17	17	Warszawa	8,71
18	18	Rzeszów	9,15

# Średnie miasta szukają dla siebie **nowej roli**

Żadna inna kategoria samorządów nie wypada w naszym rankingu tak jednolicie. Tylko miasta na prawach powiatu w stu procentach notują spadek liczby mieszkańców. Na minusie jest każdy z 48 takich ośrodków (bez stolic województw). O ile w poprzednim zestawieniu z lat 2004–2020 jedynie 12 z nich miało dwucyfrowy ubytek, dziś problem dotyczy już 31 miast.



W gronie miast zmagających się z problemem depopulacji obecność Sopotu może zaskakiwać. Fot. Marcin Czechowicz/FB UM Sopot

**N**ajwiększe spadki dotyczą przede wszystkim miast o przemysłowym charakterze oraz tych, które przez lata pełniły funkcję regionalnych centrów średniej wielkości. Wysokie pozycje w naszym zestawieniu zajmują głównie miasta Górnego Śląska i Zagłębia – Bytom, Zabrze, Świętochłowice, Sosnowiec, Częstochowa

czy Gliwice. W czołówce nie zaskakuje również obecność Wałbrzycha, ale pewną niespodzianką może być Sopot. Wszystkie te miasta straciły od 14 do blisko 20 proc. ludzi. Nawet ośrodki z końca zestawienia, jak Żory, Suwałki, Gdynia czy Siedlce, nie notują wzrostu, lecz po prostu ubytki w mniejszej skali.

Jak pokazuje ranking, kryzys demograficzny nie uderza we wszystkie kategorie JST jednakowo. Najlepiej radzą sobie największe ośrodki, które przyciągają mieszkańców z mniejszych miejscowości oraz gminy podmiejskie, korzystające z ich zaplecza. Względnie stabilne pozostają także najmniejsze miasta, pełniące funkcje lokalnych centrów usługowych.

Najtrudniejsza sytuacja dotyczy miast średnich, które znalazły się pomiędzy dwiema konkurującymi ze sobą przestrzeniami: metropoliami i ich obwzrąnkami z jednej strony oraz mniejszymi ośrodkami z drugiej. Nie mogą już rywalizować skalą rynku pracy ani ofertą usług, a jednocześnie tracą dawne funkcje administracyjne i przemysłowe. Coraz częściej próbują więc budować swoją pozycję wokół jakości życia, nowych usług, edukacji, kultury czy wyspecjalizowanych branż. Dane pokazują jednak, że proces ten dopiero się zaczyna, a jego efekty nie są jeszcze widoczne w statystykach demograficznych.

## Siedlce: alternatywa dla metropolii

Taką próbę zmiany roli podjęły Siedlce, które – mimo że również są na minusie – należą do miast na prawach powiatu z jednym z najmniejszych ubytków ludności. Prezydent Tomasz Hapunowicz podkreśla, że kluczem jest wzmacnianie funkcji regionalnych. – Siedlce od lat funkcjonują jako stabilny ośrodek subregionalny we wschodniej części Mazowsza. Relatywnie dobra

pozycja w rankingach demograficznych potwierdza, że miasto skutecznie pełni rolę miejsca do życia, pracy i nauki nie tylko dla swoich mieszkańców, ale także dla osób z całego regionu – mówi. Jak wyjaśnia, miasto buduje swoją atrakcyjność przede wszystkim poprzez edukację, usługi i jakość przestrzeni. – Jesteśmy silnym centrum edukacyjnym i usługowym – z uczelniami, zapleczem ochrony zdrowia, instytucjami kultury i sportu. Równolegle inwestujemy w infrastrukturę, transport, tereny rekreacyjne i mieszkalnictwo. To sprawia, że Siedlce są realną alternatywą dla dużych metropolii: z krótszymi dojazdami, niższymi kosztami życia i dobrą dostępnością usług – podkreśla. Samorząd, jak dodaje, stawia na równowagę między gospodarką a komfortem życia. – Dbamy zarówno o warunki dla inwestorów i rynku pracy, jak i codzienność mieszkańców. Rozwijamy infrastrukturę oświaty, bazę sportową, transport, zieleń i przestrzeń wspólnie – mówi prezydent.

Wśród nowych mieszkańców Siedlec są osoby młode, rodziny oraz osoby związane z Siedlcami edukacyjnie lub zawodowo. Ich obecność, jak zauważa prezydent, wzmacnia lokalną gospodarkę, życie społeczne i ofertę kulturalną miasta. – Jednocześnie mamy świadomość wyzwań demograficznych, z jakimi mierzy się dziś cała Polska, dlatego w najbliższych latach będziemy koncentrować się na dalszym podnoszeniu jakości usług publicznych, dostępności mieszkań oraz tworzeniu warunków sprzyjających pozostawaniu w mieście na dłużej – deklaruje Tomasz Hapunowicz.

## Bytom: transformacja trwa

Z kolei w miastach o silnym rodowodzie przemysłowym nowa tożsamość

musi być budowana niemal od podstaw. W Bytomiu, który zajmuje pierwsze miejsce w rankingu spadków, proces ten jest dodatkowo przyspieszany przez likwidację ostatnich zakładów górniczych.

– Bytom, podobnie jak inne duże miasta, odczuwa skutki zmieniającej się sytuacji demograficznej. Nakładają się na to procesy związane z transformacją z miasta przemysłowego w poprzemysłowe. Z początkiem 2026 roku rozpoczęła się u nas likwidacja ostatniego dużego zakładu górniczego – mówi prezydent Bytomia Mariusz Wołosz. Jak wyjaśnia, odpowiedzią na ten proces ma być przyciąganie nowych mieszkańców poprzez jakość życia i wykorzystanie miejskich atutów. – Kilka lat temu prowadziliśmy kampanię „Zamieszkaż w wielkim stylu”, pokazując, że ludzie przyciągają do Bytomia atrakcyjne ceny nieruchomości, stylowa architektura, dobre położenie i kompaktowość miasta. Duże znaczenie mają też tereny zielone oraz stale rozbudowywana baza sportowo-rekreacyjna – mówi.

Miasto, jak zaznacza, stawia również na kulturę, rewitalizację i nowe funkcje dawnych obiektów przemysłowych. – W zabytkowych budynkach dawnej kopalni można dziś wspinać się na ścianie, trenować w klubach sportowych czy odpocząć w rezerwacie przyrody kilka minut od centrum. Bytom jest jednym z pionierów kompleksowej rewitalizacji, łączącej inwestycje z aktywizacją społeczną. Dzięki wsparciu rządowemu i unijnemu kontynuujemy remonty kamienic, tworzymy nowe mieszkania, rozwijamy żłobki, przedszkola, szkoły oraz infrastrukturę sportową i kulturalną – wlicza i dodaje, że z unijnego wsparcia korzystają też przedsiębiorcy, którzy

dają drugie życie takim ikonicznym obiektom poprzemysłowym, jak EC Szombierki czy Szyb Krystyna.

## Sopot: zbyt droga popularność

Podobne wyzwania, choć o zupełnie innym charakterze, dotyczą Sopotu – miasta kojarzącego się z prestiżem, turystyką i wysoką jakością życia. Jego obecność na topie rankingu spadków ludności może zaskakiwać. Prezydent Magdalena Czarzyńska-Jachim podkreśla jednak, że za demograficznym kryzysem stoją przede wszystkim czynniki strukturalne i mieszkaniowe. – Aż 33 proc. mieszkańców Sopotu to seniorzy, co samo w sobie wpływa na bilans demograficzny. Jednak kluczowa w mojej ocenie jest niska dostępność tanich mieszkań, co jest szczególnie ważne dla młodych. Popularność Sopotu sprawiła, że ceny mieszkań były i są bardzo wysokie. I dotyczy to całego obszaru miasta – mówi prezydentka.

Jak dodaje, miasto nie ma rezerw terenowych, na których mogłyby powstawać nowe, większe osiedla. – Kameralny charakter, ochrona konserwatora zabytków oraz przyrody sprawiają, że nowe inwestycje są raczej nieliczne, a cena za metr kwadratowy bardzo wysoka. W praktyce młodzi ludzie często wybierają większe mieszkania czy domy na obrzeżach Trójmiasta, płacąc tyle, ile wydaliby na niewielkie lokum w Sopocie – wyjaśnia. Na sytuację mieszkaniową silnie wpłynął również rozwój najmu krótkoterminowego. – Mieszkania zaczęły być traktowane jako inwestycja i źródło dochodu. Wielu Sopotian zdecydowało się na ich sprzedaż i zakup nieruchomości poza miastem. Dlatego rada miasta zablokowała możliwość wykupu mieszkań komunalnych, aby pozostały w zasobie miasta i służyły mieszkańcom, a nie trafiały na rynek wynajmu – zaznacza Czarzyńska-Jachim. Dalsza regulacja najmu krótkoterminowego pozostaje ważnym wyzwaniem. – Wielu młodych chce wynajmować, zamiast kupować, ale na stabilnych i przewidywalnych warunkach. Czekamy na rozwiązanie, dzięki którym część mieszkań dziś przeznaczonych dla turystów wróci na rynek długoterminowy – mówi prezydentka i podkreśla, że sopocki samorząd od lat podejmuje działania, by zatrzymać młodych.

Problemy zostały zdiagnozowane w Strategii Rozwoju Sopotu na lata 2022–2030, która wyznacza kierunki działań na najbliższe lata. – Stawiamy na rozwój budownictwa komunalnego. Wkrótce powstanie niemal 300 nowych mieszkań. Zapewniamy miejsca w żłobkach i przedszkolach dla wszystkich dzieci. Mamy jeden z najwyższych poziomów nauczania w kraju, finansujemy zajęcia dodatkowe, „Bon na kulturę” oraz stypendia – wlicza. Miasto inwestuje także w pomoc psychologiczną i psychiatryczną dla dzieci i rodzin oraz rozbudowuje ofertę kulturalną i społeczną.

Jak podkreśla nasza rozmówczyni, kryzys demograficzny to problem systemowy. – Inwestujemy w usługi społeczne, a za chwilę nie będzie komu z nich korzystać. Mniej mieszkańców to także mniejsze wpływy do budżetu, przy rosnących kosztach utrzymania infrastruktury i kadr. A mieszkańcy są przyzwyczajeni do wysokiej jakości usług i nie akceptują ich ograniczania – zauważa. – Demografia to duże wyzwanie dla polskich samorządów. Spadek liczby mieszkańców w wielu miastach należy jednak widzieć w szerszym, europejskim kontekście. Z podobnymi problemami – wysokimi cenami mieszkań i wyludnieniem centrów – mierzą się największe miasta turystyczne w całej Europie – podsumowuje Magdalena Czarzyńska-Jachim. ■

Miejsce 2004–2020	Miejsce 2009–2024	Miasto	Zmiana liczby ludności 2009–2024 (w %)
1	1	Bytom	-19,95
9	2	Zabrze	-18,76
2	3	Wałbrzych	-18,63
4	4	Sopot	-18,24
6	5	Przemysław	-16,91
		.....	
38	44	Koszalin	-3,33
48	45	Siedlce	-3,28
36	46	Gdynia	-3,14
47	47	Suwałki	-1,95
46	48	Żory	-0,18

# Suwałki: miasto, które wybiera przyszłość

Lokalne władze skutecznie przeciwdziałają zjawisku depopulacji, dzięki czemu w odróżnieniu od innych miast w regionie Suwałki mogą pochwalić się stabilną liczbą mieszkańców.

**S**uwałki to miejsce, w którym „dobrze się żyje” nie jest tylko marketingowym hasłem. Z badań wynika, że aż 98 proc. mieszkańców ocenia życie tutaj jako dobre lub bardzo dobre. Co o tym decyduje? To „miasto krótkich dystansów” – praca, szkoła i rekreacja są dostępne niemal natychmiast, bez tracenia czasu w korkach. Mieszkańcy doceniają bezpieczeństwo, czystość oraz nowoczesną infrastrukturę, w tym gęstą sieć ścieżek rowerowych. Bliskość Wigierskiego Parku Narodowego sprawia, że luksus obcowania z naturą jest tu codziennością.

## Inwestycje z myślą o przyszłości

Suwałki to wzorzec dla innych samorządów. Flagowym projektem jest budowa Mediateki – multimedialnego centrum kultury i nauki, łączącego bibliotekę z nowoczesnymi technologiami i studiem nagrań. Miasto oferuje też konkretne wsparcie mieszkaniowe i zawodowe:

- mieszkalnictwo: rozwijamy programy TBS (4 budynki gotowe, 5. w budowie). Unikalną inicjatywą jest program „Działki budowlane dla młodych” – osoby do 40. roku życia mogą kupić grunt pod budowę domu za połowę ceny rynkowej!
- edukacja i opieka: budujemy czwarty nowoczesny żłobek, a stała modernizacja szkół pozwala rodzicom na spokojne planowanie kariery i przyszłości dzieci;
- wsparcie kariery: program „Suwałki Starter Kariery” skutecznie łączy biznes z samorządem, oferując studentom atrakcyjne stypendia.



**Czesław Renkiewicz**  
prezydent Suwałk

### Strategia oparta na realnym wsparciu dla nowych mieszkańców

W dobie ogólnopolskich wyzwań demograficznych, gdy wiele ośrodków mierzy się ze spadkiem liczby mieszkańców, Suwałki stawiają odważny krok naprzód. Podczas gdy populacja kraju maleje, nasze miasto buduje strategię opartą na komforcie, naturze i realnym wsparciu dla nowych mieszkańców. Budujemy miasto przyjazne, bezpieczne i pełne perspektyw.

## Od Bluesa po Odlotowe Suwałki AIR SHOW

Suwałki żyją rytmem wielkich wydarzeń. Obok kultowego Suwałki Blues Festival naszą wizytówką stały się podniebne ewolucje podczas imprezy Odlotowe Suwałki AIR SHOW, przyciągającej dziesiątki tysięcy fanów. Sportowe serce miasta bije w Suwałki Arena oraz podczas meczów Śląska Małow Suwałki w ramach rozgrywek Plusligi.

## Strategia na jutro

Naszą siłą jest przedsiębiorczość wspierana przez strategiczne partnerstwa. Kluczową rolę pełni Suwałska Specjalna Strefa Ekonomiczna, magnes dla inwestorów generujący tysiące miejsc pracy. Równie istotny jest Park Naukowo-Technologiczny, stanowiący inkubator innowacji dla startupów.

Jesteśmy miastem, które oferuje atrakcyjną pracę w sektorze nowoczesnych usług, ale przede wszystkim przestrzeń do szczęśliwego życia. Łączymy dynamikę biznesu z dbałością o równowagę – work-life balance. Szukasz bezpieczeństwa i ambitnych perspektyw? Sprawdź szczegóły na [www.um.suwalki.pl](http://www.um.suwalki.pl) i zbuduj swoją przyszłość w Pogodnych Suwałkach! ■



Klasycystyczne Suwałki – ulica Tadeusza Kościuszki oraz Plac Józefa Piłsudskiego

# Grodzisk Mazowiecki liderem demograficznego wzrostu

W latach 2009–2024 Grodzisk Maz. odnotował najwyższy procentowy wzrost liczby mieszkańców wśród miast powiatowych. To efekt wieloletnich inwestycji w edukację, infrastrukturę społeczną, mieszkalnictwo i transport, które uczyniły gminę atrakcyjnym miejscem do życia dla rodzin.



Hala Widowiskowo-Sportowa



Szkoła Podstawowa w Szczęsnem

Tak wysoki procent wzrostu populacji w latach 2009–2024 w Grodzisku Mazowieckim jest efektem pracy tysięcy samorządowców z naszej gminy, którzy przez ostatnie trzy dekady współtworzyli bogatą ofertę dla mieszkańców. Blisko 15 lat temu to właśnie Grodzisk Mazowiecki stał się liderem ogólnopolskiej debaty na temat sytuacji demograficznej kraju. Mając świadomość niskiego wskaźnika dzietności

w Polsce wiedzieliśmy, że tylko przyjazna rodzinom miejscowość przyczyni się do dodatniej migracji. Nasze wspólne starania koncentrowały się wokół tworzenia zróżnicowanej oferty, uwzględniającej oraz równoważącej walory życia w mieście i na wsi.

Obok inwestycji oświatowych, które w Grodzisku Mazowieckim są realizowane każdego roku, dostrzegliśmy istotną rolę

tworzenia miejsc rekreacji dla rodzin, takich jak place zabaw, zielone obszary pozwalające na wypoczynek zarówno w sezonie letnim, jak i zimowym, rozbudowa infrastruktury sportowej gwarantującej miejsca dla tysięcy dzieci w ramach aktywności popołudniowych, a także rozwój kultury, zapewniający zajęcia twórcze dla miesz-

kańców oraz rozbudowę infrastruktury ścieżek rowerowych.

Wśród ostatnich inwestycji warto wymienić budowę Hali Widowiskowo-Sportowej z Planetarium i obserwatorium astronomicznym, które odwiedziło ponad 11 tys. dzieci i ich rodziców, Szkoły Podstawowej w Szczęsnem dla około 800 dzieci, Przedszkola i Żłobka dla 275 dzieci, rozbudowę Pawilonu Kultury z przestrzenią dla wydarzeń wielopokoleniowych.

Stworzyliśmy też system 19 świetlic integrujących społeczności na terenie 34 sołectw naszej gminy, przy których znajdują się w większości place zabaw, siłownie plenerowe i miejsca do spędzenia wspólnie czasu.

Poza ofertą komunalną gmina doprowadziła do budowy 259 mieszkań niskoczynszowych w ramach SIM, które są uzupełnieniem oferty dla młodych rodzin i osób średnio zamożnych. Współpraca z instytucjami zewnętrznymi gwarantuje poprawiającą się w ciągu ostatnich dekad komunikację ze stolicą. Gmina posiada nowoczesny dworzec PKP, niedawno został oddany do użytku drugi tor WKD. Krajobraz naszej gminy współtworzy także ok. 10 tysięcy małych i średnich firm, jak również duże przedsiębiorstwa zatrudniające nawet po kilka tysięcy osób, gwarantując pracę mieszkańcom.

Rozwijamy się dla Państwa. Zapraszam do Grodziska.



Stawy Walczewskiego



Tomasz Krupski  
Burmistrz Grodziska Mazowieckiego  
[www.grodzisk.pl](http://www.grodzisk.pl)

# Bez wsparcia państwa **nie odwrócimy negatywnych trendów demograficznych**

Depopulacja nie jest już tylko problemem statystycznym – coraz mocniej wpływa na usługi publiczne, rynek pracy i przyszłość miast. W rozmowie o lokalnych wyzwaniach, skutecznych narzędziach i koniecznych działaniach państwa prezydent Kędzierzyna-Koźła Sabina Nowosielska mówi wprost: bez systemowych rozwiązań samorządy sobie nie poradzą.



## Jakie skutki dla sytuacji gospodarczej miasta przynosi zjawisko depopulacji?

To dziś największe wyzwanie, przed jakim stoi Kędzierzyna-Koźle. Zjawisko zostało jasno zdiagnozowane w strategii rozwoju miasta i traktujemy je bardzo poważnie. Dlatego działamy w sposób systemowy i konsekwentny, koncentrując się na jasno określonych kierunkach oraz maksymalnym wykorzystaniu dostępnych środków zewnętrznych. Jesteśmy w ścisłej czołówce regionu jeśli chodzi o skuteczność w pozyskiwaniu funduszy – i nie mam tu na myśli wyłącznie środków europejskich. Jako jedyne miasto w województwie sięgnęliśmy po fundusze norweskie w wysokości ponad 20 mln zł oraz fundusze szwajcarskie w kwocie blisko 80 mln zł. To środki, które inwestujemy w przyszłość miasta i jego mieszkańców.

## Czy depopulacja osłabia lokalną gospodarkę i rynek pracy?

Na szczęście nie obserwujemy, aby w istotny sposób przełożyła się dotąd na kondycję lokalnej gospodarki. Poziom bezrobocia pozostaje niski i stabilny, mieszkańcy mają pracę, a – co równie ważne – przedsiębiorcy nadal chcą u nas inwestować. Praktycznie wszystkie działki na terenie Pola Południowego zostały sprzedane. Firma Eko-Okna zainwestowała tam setki milionów złotych w budowę zakładu. Choć zawirowania na rynku stolarstwa sprawiły, że inwestycja nie została jeszcze uruchomiona, powstała potrzebna infrastruktura, która wcześniej

czy później zacznie funkcjonować, dając zatrudnienie setkom osób.

Duże nadzieje wiążemy także z uruchomieniem portu rzeczno-transportowego i stać się kolejnym kołem zamachowym rozwoju, pozwalając na dywersyfikację lokalnej gospodarki. Stabilnie funkcjonuje branża chemiczna, z którą Kędzierzyna-Koźle jest historycznie związane.

## W których obszarach depopulacja jest dziś najbardziej odczuwalna?

Wyzwaniem są usługi publiczne, w szczególności system oświaty. Trzeba jednak pamiętać, że depopulacja nie jest jedynym problemem, z którym się mierzymy. Specyfika Kędzierzyna-Koźła jako miasta o dużej powierzchni powoduje konieczność utrzymania rozbudowanej sieci szkół, przedszkoli i żłobków, także na osiedlach peryferyjnych. Na dziś system ten funkcjonuje stabilnie, a placówki oświatowe są dostępne dla mieszkańców w całym mieście. Podobnie wygląda sytuacja w innych obszarach usług publicznych.

Na bardzo wysokim poziomie stoi natomiast opieka senioralna. Nasi nestorzy są dobrze i kompleksowo zaopiekowani, z czego jesteśmy dumni. Jednocześnie trzeba jasno powiedzieć, że jednym z realnych skutków depopulacji i starzenia się społeczeństwa będzie konieczność dalszego rozwoju tej opieki, co wiąże się z dodatkowymi kosztami. To wyzwanie, na które musimy się przygotować odpowiedzialnie i z wyprzedzeniem.

### Jakie działania podejmuje pani, aby zatrzymać lub przynajmniej spowolnić trendy depopulacyjne?

W moim przekonaniu recepta na spowolnienie depopulacji opiera się na trzech filarach: pracy, mieszkaniach i jakości życia. I dokładnie w tych obszarach konsekwentnie działamy. Od lat inwestujemy w przygotowanie terenów pod działalność gospodarczą. Po le Południowe zostało uzbrojone i dziś jest praktycznie w całości sprzedane, co najlepiej pokazuje, że była to dobra decyzja. Wspieramy silne i stabilne podmioty, takie jak Grupa Azoty ZAK oraz firmy działające w strefie przemysłowej w Błachowni, ale jednocześnie cieszy nas dywersyfikacja lokalnej gospodarki. Rozwijają się u nas także inne branże, m.in. fotograficzna reprezentowana przez firmę CEWE czy sektor meblarski, jak Mextra. Cały czas liczymy również na uruchomienie portu rzecznego. Prywatny inwestor zainwestował tam ogromne środki, jednak rozwój został zahamowany czynnikami politycznymi. Wierzę, że w niedalekiej przyszłości to się zmieni.

### Jaką rolę w tej strategii odgrywają infrastruktura i mieszkalnictwo?

Bez infrastruktury nie ma nowoczesnej gospodarki. W 2022 roku Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oddała do użytku północną obwodnicę miasta, wartą ponad 270 mln zł, która połączyła Kędzierzyn-Koźle bezpośrednio z autostradą A4. Miasto dopełniło ten układ, budując za około 70 mln zł nowy łącznik drogowy, funkcjonujący od ubiegłego roku. Dziś jesteśmy maksymalnie blisko głównych szlaków transportowych, co ma ogromne znaczenie dla inwestorów.

Drugim kluczowym elementem są mieszkania. Zaangażowaliśmy się w Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową – wkrótce ma ruszyć budowa pierwszego bloku przy ul. Jasnej. Docelowo mówimy o kilkuset mieszkaniach, choć tempo realizacji pokaże, jak projekt będzie się rozwijał. Równoległe z powodzeniem realizujemy autorski program „Mieszkanie za remont”. W latach 2020–2024 przywróciliśmy na rynek 140 lokali, co odpowiada około 14 niewielkim blokom mieszkalnym. Potrzeby mieszkaniowe dostrzega także sektor prywatny – nowe inwestycje deweloperskie powstały m.in. w Błachowni, na osiedlu Pia-



Urząd Miasta Kędzierzyn-Koźle. Fot. AdobeStock

stów–Powstańców Śląskich, w Śródmieściu, Kłodnicy, Cisowej oraz na terenie dawnych koszar w Koźlu.

### Czy samorządy są w stanie same poradzić sobie z depopulacją, czy potrzebne są jednak działania z poziomu centralnego?

Depopulacja nie jest problemem pojedynczych miast czy regionów. To zjawisko ogólnopolskie, które dotyka dziś zdecydowaną większość samorządów. Potwierdzają to zarówno dane statystyczne, jak i liczne analizy demograficzne. Dlatego na ten problem trzeba patrzeć z perspektywy całego państwa. Nawet najbardziej konsekwentne działania lokalne nie wystarczą bez systemowego wsparcia na poziomie centralnym.

Doświadczenia ostatnich lat pokazują, że same instrumenty socjalne – choć potrzebne – nie zatrzymały kryzysu demograficznego. To wyraźny sygnał, że konieczne są bardziej kompleksowe rozwiązania. Polska „powiatowa” musi stać się jednym z fundamentów rozwoju kraju, bo nie da się budować przyszłości wyłącznie w oparciu o kilka największych metropolii. Równie istotne są zmiany w podejściu do polityki rodzinnej i rynku pracy, tak aby młodzi ludzie mogli godzić życie zawodowe z rodzinnym i podejmować decyzje o zakładaniu rodzin także poza największymi ośrodkami miejskimi. Bez długofalowego, spójnego podejścia na poziomie centralnym wysiłki samorządów nie będą w stanie w pełni odwrócić negatywnych trendów demograficznych. ■

Miejsce 2004–2020	Miejsce 2009–2024	Miasto	Województwo	Zmiana liczby ludności 2009–2024 (w %)
1	1	Kamienna Góra	dolnośląskie	-18,37
24	2	Koło	wielkopolskie	-16,93
21	3	Kędzierzyn-Koźle	opolskie	-16,64
2	4	Sejny	podlaskie	-16,02
8	5	Turek	wielkopolskie	-15,74
.....				
263	263	Pruszków	mazowieckie	16,23
265	264	Pruszcz Gdański	pomorskie	22,68
264	265	Wieliczka	małopolskie	36,67
267	266	Piaseczno	mazowieckie	39,99
266	267	Grodzisk Mazowiecki	mazowieckie	42,62

# Trzebnica rośnie. Rozwój zamiast stagnacji

Trzebnica należy dziś do grona gmin, które nie tylko nie tracą mieszkańców, ale konsekwentnie przyciągają nowych. Dodatnie saldo migracyjne (12-proc. wskaźnik w latach 2009–2024), dynamiczny rozwój budownictwa mieszkaniowego i coraz większa aktywność gospodarstwa to sygnały, że miasto dobrze wykorzystuje swój potencjał. Wraz z rosnącą liczbą mieszkańców pojawiają się jednak także konkretne wyzwania – od infrastruktury społecznej po zrównoważenie lokalnych finansów.

**D**ynamiczny przyrost liczby mieszkańców to zjawisko, które coraz wyraźniej odróżnia Trzebnicę od wielu innych gmin w Polsce. Dla władz samorządowych to sygnał, że obrany kierunek rozwoju odpowiada na realne potrzeby ludzi – zarówno tych, którzy decydują się tu zamieszkać, jak i tych, którzy od lat tworzą lokalną wspólnotę.

– Zwiększająca się liczba mieszkańców to dla Trzebnicy ogromna szansa, ale też realne wyzwanie. Świadczy o tym, że nasza gmina jest miejscem atrakcyjnym do życia. Wybierają nas rów-

no młode rodziny, jak i seniorzy, którzy szukają spokoju i wytchnienia od zgiełku dużego miasta – podkreśla burmistrz Marek Długozima.

Rozwojowi demograficznemu towarzyszy intensywny rozwój rynku mieszkaniowego. W Trzebnicy powstają nowe osiedla, często w bezpośrednim sąsiedztwie terenów zielonych, lasów bukowych, szkół i przedszkoli. Ważnym impulsem rozwojowym okazała się także droga ekspresowa S5, która zapewniła szybkie połączenie z Wrocławiem i innymi częściami

regionu. Dzięki temu mieszkańcy mogą łączyć spokojne życie w mniejszym mieście z dostępem do rynku pracy i oferty dużej aglomeracji.

Rosnąca liczba mieszkańców oznacza jednak konieczność konsekwentnego rozwoju infrastruktury społecznej. Jednym z kluczowych obszarów jest edukacja oraz opieka nad dziećmi i osobami starszymi. Samorząd od lat inwestuje w modernizację szkół i przedszkoli, rozbudowę placówek oraz tworzenie nowych oddziałów, dostosowanych do zmieniających się potrzeb demograficznych.



**Marek Długozima**  
burmistrz Trzebnicy

## Dostrzegam przede wszystkim szanse

Dodatnie saldo migracyjne to dla nas przede wszystkim ogromna korzyść. Pokazuje, że nasza gmina jest atrakcyjna, ludzie chcą tu mieszkać, wychowywać dzieci i rozwijać życie zawodowe. To wzbogaca lokalną kulturę, buduje społeczność i wzmacnia dynamikę rozwoju. Oczywiście, napływ nowych mieszkańców stawia przed nami różne wyzwania, w tym inwestycyjne i finansowe, stąd moja szczególna troska o szkoły, komunikację i infrastrukturę. Natomiast w ogóle nie myślę o tym w kategoriach problemu, a ogromnej szansy dla nas i wyzwania, które trzeba podjąć. Musimy świadomie planować i kształtować rozwój.

Teren parkowo-rekreacyjny w Trzebnicy. Fot. UM Trzebnica



– Każdego roku w budżecie gminy przewidują środki na rozwój edukacji i opieki przedszkolnej. Zależy mi na poprawie warunków nauki, bezpieczeństwie dzieci i tworzeniu nowoczesnych przestrzeni edukacyjnych. To realne wsparcie dla pracujących rodziców, którzy chcą godzić życie zawodowe z rodzinnym – zaznacza burmistrz.

Istotnym elementem polityki społecznej jest również rozwój opieki zdrowotnej i senioralnej. W gminie funkcjonuje Dzienny Dom Pobytu „Senior+”, który zapewnia opiekę, wyżywienie oraz ofertę edukacyjną i rekreacyjną dla osób starszych. Mieszkańcy korzystają także z Gminnego Centrum Medycznego Trzebnica-Zdrój, gdzie sukcesywnie rozszerzany jest zakres usług i dostęp do specjalistów. Samorząd realizuje programy profilaktyczne, w tym darmowe szczepienia i badania przesiewowe.

Równoległe władze miasta inwestują w jakość życia – rozwijają infrastrukturę sportową i rekreacyjną, rozbudowują strefy wypoczynku oraz dbają o ofertę kulturalną. W kalendarzu wydarzeń nie brakuje imprez integrujących lokalną społeczność, takich jak Trzebnickie Święto Sadów, Dożynki Gminne czy Trzebnickie Dni Rodziny. Ważnym elementem długofalowej wizji jest także przywrócenie Trzebnicy statusu uzdrowiska, co ma wzmocnić profilaktykę zdrowotną i potencjał turystyczny miasta.

Dodatnie saldo migracyjne ma również wymierne znaczenie finansowe. Większa liczba mieszkańców przekłada się na wyższe wpływy z podatków lokalnych i większą aktywność gospodarczą. Trzebnica notuje dynamiczny rozwój lokalnej przedsiębiorczości, w tym firm rodzinnych i marek rozpoznawalnych poza regionem.

– Nowi mieszkańcy to stabilniejsze finanse gminy i większa efektywność inwestycji prozrojowych. Oczywiście, kluczowe jest zachowanie równowagi – analizowanie potrzeb, przewidywanie kosztów i racjonalne decyzje budżetowe. Dodatnie saldo migracyjne jest dla Trzebnicy korzyścią, jeśli mądrze inwestujemy w ludzi, infrastrukturę i warunki życia – podsumowuje Marek Długozima.

Przykład Trzebnicy pokazuje, że wzrost demograficzny nie musi być źródłem chaosu i presji, ale może stać się impulsem do zrównoważonego rozwoju. Kluczem pozostaje długofalowe planowanie, konsekwencja w działaniu i umiejętność łączenia bieżących potrzeb z myśleniem o przyszłości lokalnej wspólnoty. ■

# Środa Wlkp. korzysta ze swego położenia

W latach 2009–2024 liczba ludności Środy Wielkopolskiej wzrosła o ponad 10 proc. To efekt postrzegania miasta jako atrakcyjnego do życia, oferującego dostęp do rynku pracy, usług publicznych oraz relatywnie spokojnego środowiska zamieszkania.

**Ś**roda Wielkopolska należy do miast o wysokiej dynamice migracji ludności. Zjawisko to stawia przed samorządem szereg wyzwań, począwszy od kwestii infrastrukturalnych i mieszkaniowych, przez opiekę zdrowotną, aż po sprawy społeczne i oświatowe – podkreśla burmistrz Piotr Mieloch.

Rosnąca liczba mieszkańców oznacza konieczność szybkiego dostosowywania infrastruktury technicznej i społecznej do nowych potrzeb. W najbliższych latach samorząd planuje ponieść wielomilionowe nakłady inwestycyjne, które obejmą m.in. budowę i modernizację dróg, chodników, oświetlenia ulicznego oraz instalacji podziemnych. Równoległe rozwijana ma być infrastruktura publiczna – placówki oświatowe i kulturalne, obiekty sportowe oraz tereny zielone.

Znaczącym elementem strategii rozwoju jest także rozbudowa lokalnej strefy przemysłowej. Gmina realizuje ten proces we współpracy z powiatem, kładąc nacisk na jej lepsze skomunikowanie z częścią mieszkalną dynamicznie rozrastającego się miasta. Jak przyznaje burmistrz, na obecnym etapie oznacza to wyraźny wzrost wydatków po stronie budżetu samorządu.

– Budowana przez gminę i powiat strategia rozwoju lokalnej strefy przemysłowej oraz jej skomunikowania z częścią mieszkalną miasta powoduje znaczny wzrost części wydatkowej

budżetu, przy jednoczesnym stopniowym budowaniu strony dochodowej – zaznacza Piotr Mieloch.

Władze miasta podkreślają jednak, że jest to proces świadomy i zaplanowany w dłuższej perspektywie. Podejmowane działania mają stworzyć solidne podstawy dla stabilnego i zrównoważonego rozwoju, który w kolejnych latach przełoży się na wzrost dochodów oraz poprawę jakości życia mieszkańców.

Dodatnie saldo migracyjne, choć generuje koszty po stronie samorządu, w długim okresie oceniane jest jako jednoznacznie korzystne. Większa liczba mieszkańców oznacza potencjalnie wyższe wpływy do budżetu oraz silniejszy impuls rozwojowy dla lokalnej gospodarki.

Już dziś Środa Wielkopolska postrzegana jest jako atrakcyjne miejsce dla inwestorów. Dostępność wykwalifikowanej kadry oraz pracowników sprzyja lokowaniu nowoczesnych zakładów pracy i nowych przedsięwzięć gospodarczych. Jednocześnie samorząd zwraca uwagę na bariery systemowe, które ograniczają pełne wykorzystanie potencjału demograficznego. Obowiązujące przepisy nie nakładają bowiem na nowych mieszkańców obowiązku meldowania się ani rozliczania podatków w gminie, w której faktycznie mieszkają. W praktyce oznacza to, że część wpływów podatkowych trafia do innych samorządów, podczas gdy realne koszty rozbudowy infrastruktury i usług publicznych ponosi Środa Wielkopolska. – Część podatków nie trafia tam, gdzie występują rzeczywiste wydatki związane z rozwojem infrastruktury i usług publicznych. To istotne wyzwanie, które utrudnia zachowanie pełnej równowagi finansowej i wymaga systemowych rozwiązań na poziomie krajowym – podkreśla Piotr Mieloch.

Władze miasta nie mają jednak wątpliwości, że obrany kierunek rozwoju jest właściwy. Wielomilionowe inwestycje, choć obciążające budżet w krótkiej perspektywie, mają zapewnić Środzie Wielkopolskiej stabilny wzrost, silną pozycję gospodarczą i wysoką jakość życia mieszkańców. ■

**Samorząd zwraca uwagę na bariery systemowe, które ograniczają pełne wykorzystanie potencjału demograficznego. Obowiązujące przepisy nie nakładają bowiem na nowych mieszkańców obowiązku meldowania się ani rozliczania podatków w gminie, w której faktycznie mieszkają.**

# Demograficzny sukces to również spore wyzwania

Gmina Piaseczno jest największą pod względem liczby ludności gminą miejsko-wiejską w Polsce. W rankingu „Depopulacja JST 2009–2024” zajęła drugie miejsce od dołu tabeli na 267 gmin będących siedzibą powiatu, osiągając w ciągu 15 lat wzrost liczby mieszkańców o 39,99 proc.



wym i siecią dróg komunikujących nową placówkę oświatową w północnej części gminy.

– To duże wyzwanie finansowe, zwłaszcza że w odpowiedzi na rosnące potrzeby mieszkańców związane ze sportem i rekreacją równocześnie budujemy nową miejską pływalnię. Inwestujemy w budowę i rozbudowę obiektów sportowych – zarówno tych dużych, jak boiska czy wspomniany basen, ale i mniejszych, jak siłownie plenerowe czy tor rowerowy. Dofinansowujemy również szereg różnych zajęć sportowych oferowanych przez kluby sportowe dla mieszkańców naszej gminy. Tworzymy nowe tereny zielone i rekreacyjne, w tym place zabaw – wylicza burmistrz Putkiewicz. – Niezwykle ważne są dla naszych mieszkańców inwestycje drogowe, dlatego od lat rozbudowujemy drogi, poprawiając komfort i bezpieczeństwo wszystkich uczest-

**B**urmistrz Piaseczna Daniel Putkiewicz zwraca uwagę, że w ostatnim ćwierćwieczu liczba mieszkańców gminy się podwoiła. – Ten sukces demograficzny zawdzięczamy przede wszystkim bliskiemu sąsiedztwu Warszawy. Ceny nieruchomości oferowanych na terenie naszej gminy były i są niższe od warszawskich, a jednocześnie dzięki dobremu skomunikowaniu ze stolicą dojazd do pracy czy szkoły jest w miarę szybki i wygodny. Nie bez znaczenia jest systematyczna praca nad rozbudową infrastruktury komunalnej, szeroki wachlarz usług oferowanych na terenie miasta i gminy i atrakcyjne otoczenie przyrodnicze – dodaje burmistrz. Piaseczno położone jest między Lasem Kabackim a Chojnowskim Parkiem Krajobrazowym i jest jedną z najbardziej zalesionych gmin podwarszawskich. Grunty leśne zajmują około 28 proc. obszaru gminy.

Oczywiście dla samorządu tak szybki i znaczący wzrost liczby mieszkańców to liczne wyzwania, którym trzeba sprostać w krótkim czasie. Wśród nich jest budowa i rozbudowa szkół oraz zapewnienie odpowiedniej liczby miejsc w przedszkolach dla najmłodszych mieszkańców. Obecnie trwa budowa nowej szkoły w Julianowie wraz z zapleczem sporto-

ników ruchu – pieszych, kierowców i rowerzystów.

W porozumieniu z Warszawą samorząd stale rozwija ofertę transportu publicznego. Dba również o bogatą i zróżnicowaną ofertę kulturalną, a żeby zapewnić odpowiednie warunki do organizacji spektakli, koncertów czy seansów kinowych projektuje kompleks budynków dla Centrum Kultury połączony z nowym ratuszem do obsługi mieszkańców.

Gmina nie zapomina jednocześnie o dziedzictwie historycznym i modernizuje zabytkowe budynki nadając im nowe funkcje.

– Uwzględniamy też potrzeby starzejącego się społeczeństwa. W ostatnich latach zbudowaliśmy dzienny dom pobytu seniora w Piasecznie, stale rozwijamy ofertę zajęć dla seniorów organizowanych przede wszystkim przez Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej – zaznacza Daniel Putkiewicz. – Projektując nowe budynki uwzględniamy ich wielofunkcyjność. Bierzemy bowiem pod uwagę dane demograficzne, które już nawet w naszej gminie wskazują na spadek urodzeń. Zdajemy sobie sprawę z tego, że w niedalekiej przyszłości nasze jeszcze niedawno przepełnione szkoły czy oblegane przedszkola trudno będzie zapełnić. A jednocześnie będzie rosnać grupa aktywnych seniorów oczekujących przestrzeni do spotkań i organizacji zajęć – zauważa. Na razie Piaseczno mierzy się raczej z wyzwaniami związanymi z suburbanizacją, ale samorząd bierze pod uwagę również ogólnopolskie tendencje demograficzne, by planując rozwój gminy uwzględnić prognozowane potrzeby mieszkańców w dłuższej perspektywie czasowej. ■



Wizualizacja szkoły w Julianowie

# Siechnice – samodzielne miasto z pełnym zapleczem

Gmina Siechnice, położona nad rzeką Oławą w aglomeracji wrocławskiej, to miejsce dynamicznych zmian. Od kilku lat liczba mieszkańców gminy rośnie w rekordowym tempie. Siechnice w ogólnopolskim rankingu „Depopulacja JST 2009–2024” odnotowały aż 105-procentowy wzrost liczby mieszkańców. Tak wysoki wynik jest wyraźnym sygnałem, że gmina skutecznie odpowiada na realne potrzeby mieszkańców, oferując stabilne warunki do życia, pracy i rozwoju.



Burmistrz Siechnic Łukasz Kropski

**S**iechnice to miejsce z pełnym zapleczem usług, gospodarki i kultury, w którym można nie tylko komfortowo mieszkać, ale także rozwijać się zawodowo i aktywnie spędzać wolny czas. Bogata oferta lokalnych przedsiębiorstw, instytucji kultury i wydarzeń społecznych sprawia, że miasto tętni życiem przez cały rok. To przestrzeń przyjazna zarówno rodzinom, jak i osobom poszukującym dynamicznego, nowoczesnego stylu życia. Przyrost liczby mieszkańców jest dla nas impulsem inwestycji w rozwój gminy. Powstają nowe szkoły i przedszkola, modernizowana jest sieć dróg oraz komunikacja publiczna, a także tworzone są kolejne tereny rekreacyjne. Wszystko po to, aby zapewnić mieszkańcom komfortowe warunki do życia dziś i w przyszłości.

## Lider cyfrowych rozwiązań

Siechnice są liderem cyfrowych rozwiązań w samorządzie, konsekwentnie wdrażając nowoczesne narzędzia usprawniające codzienny kontakt

mieszkańców z urzędem. – Elektroniczny obieg dokumentów EZD, aplikacje dla mieszkańców czy cyfrowe standardy w urzędzie – stawiamy na e-administrację przyszłości, która realnie przyspiesza załatwianie spraw i ułatwia życie mieszkańcom – podkreśla burmistrz Siechnic Łukasz Kropski.

Jako pionierzy w nowych technologiach Siechnice dzielią się doświadczeniem z innymi samorządami. Podczas konferencji Record SI, która odbyła się we wrześniu ub. roku w Bielsku-Białej, mieliśmy okazję podzielić się naszą wiedzą oraz doświadczeniami z wdrażania w pełni elektronicznego obiegu dokumentów z przedstawicielami samorządów z całej Polski.

## Rozwój demograficzny a budowanie lokalnej wspólnoty

Integracja społeczna staje się kluczowym wyzwaniem w obliczu dynamicznego napływu nowych mieszkańców. – Najważniejsi są ludzie – mieszkańcy, którzy tworzą klimat naszego miasta, a naszym zadaniem jest dbać o to, by miejsce, które wybrali do życia, jak najlepiej odpowiadało ich potrzebom – podkreśla burmistrz Siechnic. Budowanie silnej, otwartej wspólnoty wymaga działań kulturalnych, inicjatyw oddolnych oraz skutecznej i transparentnej komuni-

kacji z mieszkańcami. To proces, który sprzyja wzajemnemu zaufaniu i poczuciu lokalnej tożsamości. – Ambicją gminy jest budowa silnego miasta Siechnice jako centrum gminy, z silną tożsamością, posiadającego własny rytm, gospodarkę i zaplecze kulturalne. Konsekwentnie rozwijana jest marka miasta i gminy Siechnice, atrakcyjnej nie tylko jako miejsce do zamieszkania, lecz także do pełnego, aktywnego życia – dodaje Łukasz Kropski.

## Zrównoważony rozwój gminy oparty na potrzebach mieszkańców

Inwestycje oparte na prognozach demograficznych i mapach napływu mieszkańców pozwalają racjonalnie planować rozwój edukacji, infrastruktury i przestrzeni publicznych w tempie odpowiadającym rzeczywistym potrzebom. To właśnie prognozy demograficzne są podstawą do podejmowania trafnych decyzji dotyczących lokalizacji przedszkoli, szkół, żłobków i terenów rekreacyjnych. Inwestycje społeczno-komunalne, takie jak edukacja, drogi czy transport publiczny, są realizowane w ścisłym powiązaniu z tempem rozwoju zabudowy.

Ważnym aspektem w gminie Siechnice, jest też świadome planowanie przestrzenne, kładące nacisk na rozwój terenów rekreacyjnych i infrastruktury pieszo-rowerowej, a także inicjatywy wzmacniające wspólnotę lokalną – od działań kulturalnych po regularny dialog z mieszkańcami. ■



# Nie tylko wyjazdy mieszkańców stają się **poważnym wyzwaniem**

W zestawieniu małych miast z najwyższym spadkiem liczby mieszkańców w latach 2009–2024 aż sześć pochodzi ze ściany wschodniej. W tej grupie trzecie miejsce zajął Dęblin. Na drugim biegunie znajdują się miasta w otoczeniu dużych aglomeracji – Siechnice zwiększyły liczbę ludności w tym okresie o ponad 100 proc. Oba kierunki zmian w praktyce oznaczają podobnie trudne wyzwania dla lokalnych budżetów, zwłaszcza w obszarze oświaty i usług publicznych.



**Roman Dariusz Bytniewski**  
burmistrz Dęblina

## Musimy dostosowywać polityki miejskie do zjawisk demograficznych

Depopulacja to istotny czynnik wpływający na decyzje strategiczne władz Dęblina. Postrzegamy ją jako proces długookresowy, który wymaga realistycznego podejścia do planowania rozwoju oraz odpowiedzialnego zarządzania finansami. Samorząd ma ograniczony wpływ na ogólnokrajowe trendy demograficzne, dlatego naszym celem jest dostosowywanie polityk miejskich do zmieniających się uwarunkowań oraz wzmacnianie atrakcyjności miasta jako miejsca do życia.

W praktyce oznacza to racjonalne planowanie inwestycji i koncentrację na działaniach zwiększających potencjał osiedleńczy oraz inwestycyjny. Miasto inwestuje w infrastrukturę drogową, prowadzi wykup gruntów oraz przygotowuje projekty budowy nowych dróg, których celem jest odblokowanie terenów znajdujących się w granicach miasta. Działania te tworzą warunki do rozwoju budownictwa mieszkaniowego – zarówno jednorodzinnego, jak i wielorodzinnego – a także do wyznaczania terenów pod inwestycje gospodarcze.

Równolegle dostosowujemy sieć usług publicznych do struktury wieku mieszkańców: wzmacniamy działania adresowane do seniorów i osób wymagających wsparcia, a jednocześnie podejmujemy inicjatywy sprzyjające zatrzymaniu młodszych mieszkańców. Obejmują one m.in. rozwój opieki nad dziećmi oraz instrumenty prorodzinne, w tym miejską wyprawkę, a także inwestycje społeczne realizowane przy udziale środków zewnętrznych. Działania te prowadzimy konsekwentnie i długofalowo, z myślą o stabilnym rozwoju miasta oraz poprawie warunków życia obecnych i przyszłych mieszkańców.

W pierwszej dziesiątce małych miast, w których odnotowano najwyższy spadek liczby mieszkańców w latach 2009–2024, jest aż sześć ośrodków ze ściany wschodniej (z województw podlaskiego, lubelskiego i warmińsko-mazurskiego). Trzecie miejsce zajął Dęblin, który – podobnie jak wiele średnich miast we wschodniej części kraju – odczuwa skutki długofalowych zmian demograficznych. Ich skutki objawiają się spadkiem liczby dzieci i młodzieży oraz starzeniem się społeczeństwa. Te zjawiska bezpośrednio

przekładają się na funkcjonowanie oświaty, usług społecznych oraz lokalnego rynku pracy. Przy malejącej liczbie użytkowników usług publicznych koszty ich utrzymania – zwłaszcza w obszarze edukacji i infrastruktury – stają się wysokie, co zwiększa presję na budżet miasta.

Burmistrz Dęblina Roman Dariusz Bytniewski komentuje: – Miasto finansuje bieżące funkcjonowanie placówek oświatowych i opieki nad dziećmi w całości ze środków własnych, ponieważ nie otrzymuje środków określanych jako tzw. po-

Miejsce 2004–2020	Miejsce 2009–2024	Miasto	Województwo	Zmiana liczby ludności 2009–2024 (w %)
1	1	Hel	pomorskie	-27,46
2	2	Kleszczele	podlaskie	-25,74
7	3	Dęblin	lubelskie	-22,13
15	4	Lipsk	podlaskie	-21,33
8	5	Gozdnica	lubuskie	-20,68
607	676	Marki	mazowieckie	77,13
1503*	677	Miękinia	dolnośląskie	81,12
609	678	Żukowo	pomorskie	81,29
611	679	Kórnik	wielkopolskie	88,54
610	680	Siechnice	dolnośląskie	105,03

\*wśród gmin wiejskich

trzeby oświatowe (dawniej subwencja oświatowa) w takiej wysokości, aby pokrywały koszty realizacji tych zadań. W praktyce oznacza to konieczność bardzo ostrożnego planowania budżetu oraz koncentracji inwestycji na zadaniach kluczowych, często przy wykorzystaniu środków zewnętrznych – rządowych i europejskich.

Jednocześnie miasto podejmuje działania mające zatrzymać mieszkańców oraz zachęcić młodych rodziców do osiedlania się w Dęblinie. Przykładem jest plan wprowadzenia miejskiej wyprawki dla nowo narodzonych dzieci. Ma ona stanowić realne wsparcie dla rodziców, a zarazem być czytelnym sygnałem, że miasto chce być postrzegane jako miejsce przyjazne rodzinom. Wyprawka ma charakter zarówno materialny, jak i promocyjny – podkreśla lokalną tożsamość oraz pokazuje, że samorząd aktywnie wspiera młode rodziny decydujące się na związanie swojej przyszłości z Dęblinem.

## **Dęblin planuje wprowadzić miejską wyprawkę dla nowo narodzonych dzieci. Ma to być realne wsparcie dla rodziców, a zarazem czytelnym sygnałem, że miasto chce być postrzegane jako przyjazne rodzinom.**

Władze miasta nie pomijają też potrzeb osób starszych. W Dęblinie funkcjonują inicjatywy skierowane do seniorów, m.in. w formule klubów seniora oferujących zajęcia integracyjne, kulturalne i aktywizujące. Miasto realizuje inwestycje i projekty społeczne odpowiadające na potrzeby osób starszych i wymagających wsparcia. Przykładem jest pozyskanie środków z Funduszy Europejskich na modernizację budynku przy ul. 1 Maja 160 i utworzenie Dziennego Domu Pomocy.

Na drugim końcu tabeli znajdują się miasta położone w dużych aglomeracjach. Niektóre z nich – jak Siechnice – zwiększyły liczbę mieszkań-

ców w omawianym okresie o około 100 proc. Wzrost liczby ludności nie eliminuje jednak problemów, lecz przesuwają je na inne obszary.

Duży przyrost oznacza rosnące zapotrzebowanie na miejsca w żłobkach, klubach malucha, przedszkolach i szkołach, a także na drogi lokalne i komunikację, infrastrukturę komunalną, tereny rekreacyjne i sportowe oraz usługi społeczne i kulturalne. I choć mogłoby się wydawać, że więcej mieszkańców to automatycznie więcej dochodów, równie istotny jest drugi element równania: skala inwestycji, które trzeba najpierw sfinansować, a później utrzymać – co generuje kolejne, trwałe koszty.

Jacek Orych, burmistrz podwarszawskich Marek, wskazuje: – W sprawozdaniu z wykonania budżetu za 2009 r. mamy 60 mln zł dochodów i 62,7 mln wydatków. W 2026 r. roku jest to odpowiednio 408,1 mln zł i 448,6 mln zł. Rosły też inwestycje – z 13,7 mln zł w 2009 r. do 109,6 mln zł w tym roku. Dynamika wynosi więc odpowiednio: dochody – 580 proc., wydatki – 615 proc., a inwestycje – 700 proc. – wlicza.

Podobnie jak w miastach borykających się z wysoką depopulacją, także w ośrodkach, w których dynamicznie przybywa mieszkańców, szczególnie problematyczne okazują się kwestie oświaty. Różnica polega na źródle presji: w przypadku miast rosnących jest to szybki przyrost liczby dzieci uczęszczających do szkół. Dla przykładu, w 2009 r. w mareckich szkołach podstawowych i ówczesnym gimnazjum uczyło się niecałe 2,4 tys. uczniów. W tym roku szkolnym jest ich ponad 5,3 tys. w szkołach podstawowych, a dynamika wzrostu przekracza 120 proc. Miasto musiało odpowiedzieć na te potrzeby: wybudowało Mareckie Centrum Edukacyjno-Rekreacyjne, rozbudowało i zmodernizowało dwie podstawówki, powstały dwa nowe budynki przedszkolne, a w trakcie budowy jest żłobek z oddziałami przedszkolnymi. To nie rozwiązuje wszystkich problemów – władze miasta wskazują, że powinny wybudować od zera szkołę dla 1200 dzieci w południowej części miasta oraz rozbudować kolejną w części północnej. Aktualnie trwa poszukiwanie źródeł finansowania tych planów. ■



**Michał Hebda**  
burmistrz Niepołomic

## **Zależy nam, aby Niepołomicze były dobrze zorganizowanym miejscem do życia**

Dynamiczny rozwój miasta jest w dużej mierze konsekwencją sąsiedztwa Krakowa oraz funkcjonowania Niepołomiczkiej Strefy Inwestycyjnej, która kreuje miejsca pracy, jak i przyciąga mieszkańców. Trend ten oceniamy pozytywnie, jednak wiąże się z konkretnymi zobowiązaniami po stronie samorządu. Wymaga przyspieszenia inwestycji w infrastrukturę społeczną i techniczną, w tym budowy szkół, tworzenia miejsc opieki dla najmłodszych oraz rozwoju infrastruktury drogowej i rekreacyjnej. Jednocześnie mamy świadomość, że nie wszyscy nowi mieszkańcy rozliczają podatek PIT w naszej gminie, co ogranicza realne dochody budżetu. Dlatego prowadzimy działania zachęcające do rozliczania PIT w miejscu faktycznego zamieszkania. Każda taka decyzja przekłada się bezpośrednio na możliwości finansowania lokalnych inwestycji. Naszym celem jest rozwój zrównoważony, tak aby wzrost liczby mieszkańców szedł w parze z jakością życia oraz dostępnością usług publicznych. Zależy nam na tym, by Niepołomicze nie były wyłącznie „sypialnią” Krakowa, lecz samodzielnym, sprawnie zarządzanym i dobrze zorganizowanym miejscem do życia, szczególnie dla rodzin.



**Artur Borkowski**  
burmistrz Serocka

## **Nowa strategia rozwoju miasta musi odpowiedzieć na wszystkie potrzeby**

Wzrost liczby mieszkańców stanowi jednocześnie istotny potencjał rozwojowy oraz wyzwanie społeczne. Podejmowane decyzje powinny odpowiadać na potrzeby i oczekiwania mieszkańców, a zarazem pozostawać zgodne z zasadami zrównoważonego rozwoju. Rozstrzygnięcia o charakterze strategicznym wymagają szczególnej rozważności, aby służyły obecnym mieszkańcom, a jednocześnie w perspektywie kolejnych lat umożliwiały zaspokojenie potrzeb wynikających ze stałego napływu ludności. Od początku 2025 r. Serock pracuje nad nową strategią rozwoju na lata 2026–2035, którą planuje przyjąć w najbliższym czasie. W dokumencie wyodrębniono cztery cele strategiczne: wzmacnianie spójności społecznej oraz poprawę jakości życia mieszkańców; rozwój lokalnej gospodarki oraz wspieranie przedsiębiorczości i innowacyjności; zrównoważone zagospodarowanie przestrzenne sprzyjające rozwojowi i jakości życia; a także wzmacnianie odporności na zmiany klimatu oraz ochronę zasobów środowiska naturalnego. Cele te zostały wypracowane przy udziale szerokiego grona interesariuszy, tak aby w możliwie największym stopniu odpowiadały na ich oczekiwania.

# Kórnik rośnie szybciej niż kiedykolwiek. To już nie jest sypialnia Poznania

Przeprowadzają się do nas ludzie młodzi, rodziny z dziećmi oraz osoby w wieku produkcyjnym, często aktywne zawodowo w Poznaniu lub aglomeracji poznańskiej. Coraz częściej obserwujemy też powroty osób, które wyjechały, a dziś chcą mieć spokojne miejsce do życia z dostępem do dużego rynku pracy – mówi Przemysław Pacholski, burmistrz Kórnik.



**Jak w ostatnich latach zmienia się liczba i struktura mieszkańców gminy oraz jakie czynniki w największym stopniu decydują o jej atrakcyjności?** W ostatnich latach Kórnik przeżywa bardzo dynamiczny rozwój demograficzny, który jest jednym z najbardziej czytelnych dowodów rosnącej atrakcyjności. W 1997 roku mieliśmy 14 415 zameldowanych mieszkańców. W 2015 roku było ich już 24 550, a w kolejnych latach tempo wzrostu jeszcze przyspieszyło. Dziś zameldowanych mamy już 34 449 osób.

To niemal dwa i pół razy więcej niż niespełna trzy dekady temu.

**Za tymi liczbami stoi realna zmiana struktury społecznej. Do Kórnik przeprowadzają się często ludzie młodzi, rodziny z dziećmi oraz osoby w wieku produkcyjnym, często aktywne zawodowo w Poznaniu lub aglomeracji poznańskiej. Coraz częściej obserwujemy też powroty osób, które wyjechały, a dziś chcą mieć spokojne miejsce do życia z dostępem do dużego rynku pracy.**

O atrakcyjności gminy decyduje kilka kluczowych czynników. Z jednej strony są to wyjątkowe walory przyrodnicze: jeziora, lasy, tereny zielone oraz bogate dziedzictwo kulturowe i liczne zabytki z Zamkiem Kórnickim i Arboretum na czele. Z drugiej strony konsekwentnie inwestujemy w infrastrukturę techniczną, drogową, edukacyjną i społeczną, dbając o to, by rozwój ilościowy szedł w parze z jakością życia. Nie bez znaczenia jest bliskość Poznania i dobra komunikacja, która pozwala mieszkańcom sprawnie funkcjonować w ramach całej aglomeracji. Kórnik coraz częściej jest postrzegany nie jako „sypialnia”, ale jako pełnoprawne, atrakcyjne miejsce do życia, pracy i odpoczynku. Właśnie ta równowaga między naturą, historią i nowoczesnością sprawia, że tak wiele osób wybiera dziś naszą gminę na swój dom.

**Jak gmina przygotowuje się planistycznie na dalszy rozwój mieszkalnictwa, aby równoważyć nowe inwestycje z dostępnością usług publicznych i ładem przestrzennym?**

Przy tak dynamicznym rozwoju demograficznym kluczowe znaczenie ma dla nas świadome i odpowiedzialne planowanie przestrzenne. Dlatego od lat konsekwentnie budujemy solidne podstawy planistyczne rozwoju gminy. Obecnie na terenie miasta



Fot. Krzysztof Napieralski

## MAŁE MIASTA

i gminy Kórnik obowiązuje 296 miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, które obejmują około 70 proc. powierzchni gminy. To jeden z wyższych poziomów pokrycia planami w skali regionu i realne narzędzie kontroli jakości rozwoju.

Co istotne, struktura tych planów pokazuje, że nie stawiamy wyłącznie na intensywną zabudowę. Około 11,4 proc. powierzchni objętej planami przeznaczona jest pod tzw. mieszkaniówkę, 3,4 proc. pod zabudowę usługową, natomiast aż 72,5 proc. stanowią tereny rolnicze, zieleni oraz wody, które chronimy przed zabudową. To świadomy wybór samorządu. Tworząc warunki dla nowych inwestycji mieszkaniowych chronimy krajobraz, przyrodę i potencjał rolniczy, czyli przestrzeń, która jest naszym ogromnym atutem.

Nie zapominamy o zabezpieczaniu terenów pod szkoły, przedszkola, infrastrukturę społeczną, komunikację i zielen publiczną, a także stawiamy jasne wymagania dotyczące standardów urbanistycznych.

Przed nami stoi dziś kolejne wymagające zadanie, jakim jest wdrożenie nowych przepisów planistycznych i uchwalenie planu ogólnego. To duże wyzwanie organizacyjne i merytoryczne, ale jednocześnie szansa na jeszcze lepsze uporządkowanie rozwoju Kórnik w perspektywie najbliższych dekad. Chcemy, aby dalszy rozwój gminy był nie tylko dynamiczny, ale przede wszystkim przemyślany, zrównoważony i bezpieczny dla przyszłych pokoleń.

#### Planowanie to początek procesu. Rosnąca liczba ludności stawia również wyzwania inwestycyjne. Jak sobie z tym radzicie?

Planowanie rzeczywiście jest punktem wyjścia – prawdziwym sprawdzianem dla samorządu jest konsekwentna realizacja inwestycji, które odpowiadają na rosnące potrzeby mieszkańców. W naszej gminie traktujemy ten etap bardzo poważnie, czego najlepszym dowodem jest skala tegorocznego budżetu. W bieżącym roku planujemy wydatki na poziomie przekraczającym 455 mln zł, co pokazuje, jak intensywny jest to czas rozwoju.

Największą pozycję w budżecie – około 35 proc. wydatków – stanowi oświata. To świadomy priorytet, bo wraz ze wzrostem liczby mieszkań-



Niedawno rozbudowana i zmodernizowana Szkoła Podstawowa w Robakowie (gm. Kórnik)

ców, szczególnie młodych rodzin, rośnie zapotrzebowanie na nowoczesne i dobrze wyposażone placówki edukacyjne. Obecnie budujemy kolejną szkołę podstawową, równolegle inwestując w rozbudowę i modernizację istniejących obiektów oraz ich zaplecza sportowego.

Równocześnie realizujemy bardzo szeroki program inwestycyjny. Na 2026 rok zaplanowaliśmy 225 zadań inwestycyjnych o łącznej wartości ponad 83 mln zł. Obejmują one m.in. budowę i modernizację dróg, chodników, oświetlenia, a także rozbudowę infrastruktury technicznej: sieci wodociągowej, kanalizacyjnych czy systemów odwodnienia.

Naszym celem jest to, aby rozwój demograficzny nie oznaczał obniżenia komfortu życia, lecz był impulsem do podnoszenia standardów. Dlatego inwestujemy równolegle w edukację, komunikację i infrastrukturę, starając się wyprzedzać potrzeby, a nie jedynie na nie reagować. To trudne i kosztowne zadanie, ale niezbędne, jeśli gmina ma pozostać atrakcyjną i przyjazną do życia zarówno dziś, jak i w przyszłości.

#### Ten rok będzie wyjątkowy ze względu na ważne dla miasta i gminy jubileusze.

Tak, jubileusze podkreślają naszą bogatą historię i kulturowe znaczenie. 600-lecie istnienia obchodzić będzie perła wielkopolskiej architektury: Zamek Kórnicki, miejsce, które od wieków jest symbolem naszego miasta i które przyciąga pasjonatów historii oraz sztuki z całego kraju.

Rok 2026 to także 200-lecie Biblioteki Kórnickiej – instytucji, która od dwóch wieków stanowi skarbnicę bezcennych dzieł literatury, kultury i sztuki. Zbiory biblioteki liczą około 350–400 tys. woluminów. Są tu tysiące starodruków, bogata kolekcja rękopisów, w tym białe kruki, m.in. rękopis III części „Dziadów” Adama Mickiewicza czy dzieła i korespondencje największych twórców polskiej i światowej kultury.

Podobny jubileusz obchodzi Kórnickie Arboretum, jeden z najstarszych i najcenniejszych ogrodów dendrologicznych w kraju i Europie Środkowej, z kolekcją blisko 3,5 tys. gatunków i odmian drzew oraz krzewów, wśród których znajdują się okazy o historii sięgającej XIX wieku. Arboretum pełni dziś nie tylko funkcję rekreacyjną, ale również naukową i edukacyjną, będąc domem wielu rzadkich roślin i miejscem inspirowanych spacerów dla mieszkańców i turystów.

Jubileusz będzie miał także Zakład Doświadczalny – Szkołki Kórnickie, działający nieprzerwanie od pierwszej połowy XIX wieku i znany z wysokiej jakości materiału szkółkarskiego oraz tradycji wprowadzania nowych gatunków roślin do polskich kolekcji zieleni.

Te wyjątkowe rocznice podkreślamy świętując wspólnie 2026 rok jako Rok Kórnickiego Dziedzictwa. Na mieszkańców i gości czeka z tej okazji wiele atrakcji, więc zapraszam wszystkich czytelników „Wspólnoty” do odwiedzenia naszego miasta i poznania jego niepowtarzalnych walorów. ■

# Mieszkańcy gminy są też mieszkańcami powiatu, województwa, kraju, Europy

Ujemny przyrost naturalny to problem, z którym zmagamy się w skali ogólnopolskiej. Każda gmina, w której występuje odwrotne zjawisko, pracuje nie tylko na swój sukces, ale na odwrócenie tego trendu także w aspekcie powiatu, województwa i kraju. Podobnie jest z depopulacją.

**Autor: Michał Kontraktowicz,  
Wójt Gminy Stawiguda**



GMINA STAWIGUDA

**G**mina Stawiguda jest gminą wiejską położoną w powiecie olsztyńskim, przy drodze S51, sąsiaduje z Olsztynem. Naszym bogactwem są lasy i jeziora, a także położenie przy głównych szlakach komunikacyjnych. Te wszystkie aspekty sprawiają, że jesteśmy gminą niezwykle atrakcyjną do życia i prowadzenia działalności biznesowej. Te walory wymagają od nas, tworzących samorząd gminny, wielkiego zaangażowania na rzecz mieszkańców i inwestorów.

Aktywnie pozyskujemy środki zewnętrzne na inwestycje praktycznie we wszystkich obszarach życia – zdrowie, bezpieczeństwo, edukacja, sport, kultura, infrastruktura drogowa czy kanalizacyjna. Wyzwań stoi przed nami bardzo dużo. Między innymi także za sprawą dynamiki wzrostu liczby mieszkańców. W latach 2002–2024 liczba mieszkańców gminy Stawiguda wzrosła o 214,6 proc. Do tego średni wiek mieszkańców wynosi 35,5 lat i jest znacznie niższy od średniego wieku mieszkańców woj. warmińsko-mazurskiego oraz znacznie niższy od średniego wieku mieszkańców całej Polski. 62 proc. mieszkańców gminy Stawiguda jest w wieku produkcyjnym, a 25,3 proc. w wieku przedprodukcyjnym. Z kolei w statystykach zgónów daleko nam do niechlubnej średniej wojewódzkiej i krajowej.

Spodziewam się, że teraz wielu samorządowców, czytając te słowa, pomyśli: „ale oni mają dobrze”. I to jest prawda, choć niepełna. Wzrost liczby mieszkańców, szczególnie tak dynamiczny, wymaga działań szybkich, a jednocześnie dobrze odpowiadających na długofalowe potrzeby nowych mieszkańców, przy jednoczesnej trosce, aby dotychczasowi nie odczuli ob-

niżenia komfortu życia. Najbardziej widać to na codziennych przykładach – ile samochodów więcej przemierza się po drogach na terenie gminy, ilu pasażerów więcej ma komunikacja publiczna, ile dodatkowych klas w szkołach trzeba utworzyć, ilu zatrudnić nauczycieli, lekarzy, a także animatorów sportowych czy kulturalnych. To także nowo powstająca zabudowa i kolejne kilometry sieci infrastruktury technicznej, dróg, ścieżek rowerowych, które trzeba budować, modernizować czy odśnieżać. A jak wysokie koszty z tym związane ponosimy w tym roku, wiemy wszyscy. Dynamiczny wzrost liczby mieszkańców nie może być postrzegany jedynie przez pryzmat korzyści dla gminy, choć oczywiście bezwzględnie nim jest – nie tylko w ujęciu ekonomicznym, ale także prestiżowym czy innowacyjnym, ale są to także, a w zasadzie przede wszystkim, zobowiązania wobec mieszkańców.

Musimy także pamiętać, że mieszkańcy gminy są też mieszkańcami powiatu, województwa warmińsko-mazurskiego, kraju czy Europy. Gmina Stawiguda jest ewenementem w skali województwa pod względem rosnącej liczby mieszkańców. Województwa niezwykle specyficznego, które nie może rozwijać się tak, jak inne regiony. Powodem jest położenie – przy granicy z Rosją, ale także bogactwo przyrodnicze, bo ogromne fragmenty naszych gmin leżą na obszarach Natura 2000. I te tereny są bogactwem nas wszystkich – mieszkańców Warmii i Mazur, Polski i Europy, którzy przyjeżdżają do nas, by odpocząć w tych nieskażonych wciąż przestrzeniach. Obowiązkiem nas wszyst-



kich jest te obszary chronić. Ale musimy też pamiętać, że my tu mieszkamy, że ponosimy takie same koszty życia jak mieszkańcy regionów ze zdecydowanie większym rynkiem pracy, napędzanym właśnie przez przemysł. Zatrzymanie mieszkańców Warmii i Mazur, by nie zmieniali regionu do życia, jest zatem zdecydowanie większym wyzwaniem niż w wielu innych województwach.

Dlatego musimy dokładać starań, by ludzie chcieli tu mieszkać. Musimy pamiętać, że żadna gmina nie jest samotną wyspą, że na przykład dynamiczny wzrost liczby mieszkańców Stawigudy wpływa na dobrostan całego regionu. Nasze podatki budują nie tylko gminę, ale także gospodarkę w szerszym ujęciu. Z podatków mieszkańców gminy powstają inwestycje, które służą całemu społeczeństwu powiatu czy całego regionu, jak szpitale wojewódzkie, wojewódzkie instytucje kultury czy lotniska, porty. Naszym wspólnym zadaniem jako samorządowców, ale także polityków wyższego szczebla, powinno być zatem łączenie sił, aby mieszkańcy nie chcieli opuszczać gmin, w których żyją, by czuli się ważni i potrzebni, nie tylko w gminie, ale także w powiecie czy najbliższym mieście, powiatowym lub wojewódzkim. Tak to się odbywa na całym świecie. W Warszawie, Londynie, Paryżu, Poznaniu, Gdańsku pra-

cują i korzystają z usług nie tylko osoby mieszkające w granicach miast, ale też w pobliskich gminach.

Współczesny samorząd nie może kończyć się na rogatkach, a myślenie o rozwoju nie może zamykać się w granicach administracyjnych jednej gminy. Granice istnieją bowiem tylko na mapach i w dokumentach, natomiast w codziennym życiu naszych mieszkańców one zacierają się całkowicie. Mieszkaniec Stawigudy jest jednocześnie aktywnym uczestnikiem życia całego regionu/województwa – tu pracuje, tu korzysta z oferty kulturalnej, edukacyjnej czy medycznej, niezależnie od tego, po której stronie tablicy z nazwą miejscowości się znajduje. Dlatego kluczem do sukcesu nie jest budowanie „samotnych wysp” i dublowanie każdej możliwej infrastruktury wewnątrz gmin, ale mądra, partnerska symbioza. Nie chodzi o to, byśmy w Stawigudzie budowali własne szpitale specjalistyczne, uniwersytety czy filharmonie, zamykając się na to, co oferuje otoczenie. Chodzi o to, abyśmy jako region tworzyli jeden, sprawny funkcjonujący organizm.

Nasza gmina wnosi do niego ogromny kapitał: korzystną demografię, młodych i wykształconych mieszkańców, przedsiębiorczość oraz energię napędzającą lokalną gospodarkę. W zamian nasi mieszkańcy powinni mieć możli-

wość swobodnego i efektywnego korzystania z potencjału aglomeracyjnego oraz z oferty całego województwa. Takie podejście wymaga jednak zmiany mentalności – przejścia od konkurencji o zasoby do współdzielenia potencjału. Infrastruktura transportowa, edukacyjna czy kulturalna w regionie powinna być postrzegana jako dobro wspólne, o które dbamy solidarnie. Jeśli chcemy, aby Warmia i Mazury były silnym punktem na mapie Polski i Europy, musimy planować rozwój w skali makro. Nowoczesny system komunikacji, zintegrowane usługi publiczne czy wspólna promocja gospodarcza to zadania, które wymagają spojrzenia ponad lokalnym interesem.

Mieszkaniec, który od lat buduje markę lokalnych firm, płaci podatki i wychowuje tu dzieci, nie może być kategorizowany jako „swój” lub „obcy” w zależności od tego, gdzie sypia. Wszyscy jesteśmy gospodarzami tego regionu. Sukces ekonomiczny i demograficzny gminy Stawiguda jest paliwem dla rozwoju całego województwa, tak jak silny region jest gwarantem bezpieczeństwa i dobrobytu naszych mieszkańców. Przyszłość należy do tych, którzy potrafią budować mosty i łączyć potencjały, rozumiejąc, że w grze o wysoką jakość życia gramy wszyscy w jednej drużynie. ■

# Ze wschodu na zachód

Wśród gmin wiejskich niemal dwie trzecie w ostatnich 15 latach straciło mieszkańców. Jeszcze pięć lat temu w podobnym zestawieniu problem dotyczył około połowy.

Zmiany mają wyraźny wymiar regionalny. Najsilniej wyludniają się gminy we wschodniej Polsce, podczas gdy największe przyrosty notują samorzady z zachodu i centrum kraju. Skrajne pozycje rankingu dobrze oddają skalę tych różnic: w województwach podlaskim i lubelskim niektóre gminy w ciągu dwóch dekad straciły nawet jedną czwartą ludzi, natomiast w Wielkopolsce i na Mazowszu w tym samym czasie liczba ludności potrafiła się podwoić. ■



**Jerzy Wasiluk**

wójt gminy Czeremcha (woj. podlaskie)

## Jesteśmy uzależnieni od wielkiej polityki

Depopulacja, z którą dziś mierzy się gmina Czeremcha, ma zasadniczą przyczynę: brak miejsc pracy, a problem ten jest bezpośrednio związany z zamkniętą granicą polsko-białoruską i wstrzymaniem ruchu transgranicznego. Sytuacja na granicy sprawiła, że firmy z kapitałem prywatnym nie chcą inwestować u nas, ponieważ postrzegają te tereny jako niepewne i obciążone ryzykiem. Przywrócenie ruchu transgranicznego byłoby realnym impulsem do rozwoju rynku pracy i całego regionu. Dlatego na każdym kroku poruszamy ten problem z podlaskimi przedsiębiorcami oraz podczas spotkań zarządzania kryzysowego i zabiegamy o systemowe rozwiązania, bo sytuacja gmin przygranicznych w dużej mierze zależy od decyzji podejmowanych na szczeblu państwowym. Depopulacja niesie ze sobą poważne konsekwencje finansowe. Choć liczba mieszkańców spada, powierzchnia gminy się nie zmniejsza, a całą infrastrukturę – wodociągi, kanalizację, drogi i obiekty użyteczności publicznej – trzeba utrzymywać. Mniejsze wpływy z podatków i rosnące koszty powodują coraz większą presję na budżet. Szczególnie dotkliwie widać to w oświacie. Subwencja nie pokrywa rzeczywistych wydatków, a brakuje przy tym elastycznych rozwiązań, które pozwoliłyby na racjonalną reorganizację sieci szkół w małych gminach.



**Bartosz Derech**

wójt gminy Rokietnica (woj. wielkopolskie)

## Większa liczba mieszkańców to duże wyzwania

Główną przyczyną wzrostu liczby mieszkańców gminy Rokietnica jest lokalizacja w pobliżu dużego miasta. Część osób mieszkających w Poznaniu i kończących tam studia chce zamieszkać na przedmieściach. Wybierają nas ze względu na dobrą infrastrukturę i rozwiniętą komunikację zbiorową oraz ilość terenów przeznaczonych pod budownictwo. Czynnikiem, które wpłynęły na rozwój, były też budowa zachodniej obwodnicy Poznania i węzła przesiadkowego oraz dobra baza oświatowa, czyli inwestycje w nasze szkoły i przedszkola.

Naszym sposobem na radzenie sobie z rosnącą liczbą mieszkańców jest ograniczanie zabudowy, szczególnie tej, która chaotycznie rozwija się na polach. To ona bowiem w dłuższej perspektywie bardzo dużo nas kosztuje. W ten sposób zamierzamy ograniczyć napływ ludzi, chociaż zdajemy sobie sprawę, że wiele gmin w Polsce marzy o takich przyrostach, jak nasze. Wzrastająca liczba ludności to duże wyzwania. Najbardziej kosztowne z nich to rozbudowa szkół, budowa dróg, zwiększenie zasięgu i częstotliwości transportu zbiorowego. Istotną jest również rozbudowa oczyszczalni ścieków. Jednak kluczowymi wyzwaniami w długoletniej perspektywie stają się kwestie społeczne, dotyczące zdrowia psychicznego i opieki senioralnej, jak również rozwój kultury i tworzenie miejsc, w których ludzie mogą wspólnie spędzać wolny czas.



**Eunika Niemc**

wójt gminy Kosakowo (woj. pomorskie)

## Nie chcemy być wyłącznie sypialnią Trójmiasta

Dynamiczny wzrost liczby mieszkańców gminy Kosakowo to wynik unikatowego połączenia walorów przyrodniczych i bliskości metropolii. Naszym magnesem jest położenie nad Zatoką Pucką przy jednoczesnym sąsiedztwie Trójmiasta. Przyczynkiem do skokowego wzrostu liczby mieszkańców było uwolnienie w ostatnich latach terenów pod intensywną, wielorodzinną zabudowę. Obecnie jako samorząd prowadzimy świadomą politykę budowania miejsca przyjaznego do życia, unikając modelu zwykłej „sypialni”. Postawiliśmy na rozwój wysokiej jakości infrastruktury rekreacyjnej i sportowej oraz dbałość o estetykę przestrzeni publicznej. Przyrost populacji to także ogromne wyzwania logistyczne i infrastrukturalne. Naszymi priorytetami są oświata i modernizacja układu komunikacyjnego.

Co istotne, podjęliśmy odważne decyzje planistyczne, wstrzymując prace nad planami zagospodarowania generującymi nadmiernie intensywną zabudowę. Najpierw chcemy zrównoważyć infrastrukturę drogową, aby jakość życia nie spadła wraz z kolejnymi inwestycjami deweloperskimi. Wierzmy też w ekologiczną mobilność, dlatego dążymy do wprowadzenia bezpłatnej komunikacji miejskiej dla posiadaczy Karty Mieszkańca.

Miejsce 2004–2020	Miejsce 2009–2024	Miasto	Województwo	Zmiana liczby ludności 2009–2024 (w %)
2	1	Czyże	podlaskie	-28,124
1	2	Dubicze Cerkiewne	podlaskie	-27,524
17	3	Czeremcha	podlaskie	-25,519
3	4	Milejczyce	podlaskie	-25,107
4	5	Orla	podlaskie	-25,032
*****				
1528	1460	Rokietnica	wielkopolskie	112,298
1531	1461	Dopiewo	wielkopolskie	114,323
1526	1462	Czernica	dolnośląskie	132,454
1527	1463	Kosakowo	pomorskie	138,123
1530	1464	Stawiguda	warmińsko-mazurskie	151,880